



Krzysztof Pacuła^{a)}

 <https://orcid.org/0000-0002-4492-2360>

O „zakresie przedmiotowym” i „zakresie sytuacyjnym” konwencyjnych norm kolizyjnych Rozważania na tle art. 35 umowy polsko-ukraińskiej z 1993 r.

Abstract: The conflict-of-laws rules laid down in an international agreement binding Poland and a non-Member State enjoy priority over rules of national origin (where a situation does not fall within the scope of EU conflict-of-laws rules), as well as over EU private international law rules (on the basis of the clauses provided for in the EU Regulations), yet in both cases exclusively in scenarios falling within their own scope of application.

With regard to conflict-of-laws rules of a bilateral international agreement, such as those provided for in Article 35 of the Agreement of 1993, the characterization has to be carried out independently from the understanding of specific concepts that may be inferred from national substantive law or from private international law, be it of domestic or EU origin.

As to the determination of the “material scope” of such conflict-of-laws rules, the textual interpretation of a bilateral agreement in question should play crucial role. Although the conflict-of-laws rules of such agreements generally call for characterization of the legal institutions established by the legal order of one of the two Contracting States, the comparative study limited to those two legal orders can merely serve as guidance when it comes to the determination of the “material scope” of those conflict-of-laws rules.

While it is difficult to formulate generalizable conclusions concerning the “spatial reach” of the conflict-of-laws rules provided for in a bilateral agreement, it can be argued that — in the course of a dispute before a court — the law designed as applicable under

^{a)} Dr, referendarz w gabinecie Rzecznika Generalnego Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej.

Article 35 (1) of the Agreement of 1993 applies to the assessment of tort liability originating in an event that occurred on the territory of Poland or Ukraine, if the individuals involved in the tort have their domicile (seat) on the territory of Poland or Ukraine, and — although this is highly debatable — insofar as they have the nationality of one of these States, provided that all the above-mentioned elements do not link the situation underlying that dispute exclusively with only one of those States.

Keywords: characterization — material scope — spatial reach — bilateral agreement — agreement of 1993 between Poland and Ukraine

1. Wprowadzenie

Polska jest stroną liczych umów bilateralnych ujednociających normy z zakresu prawa prywatnego międzynarodowego. Jedną z nich jest umowa o pomocy prawnej i stosunkach prawnych w sprawach cywilnych i karnych sporządzona w Kijowie dnia 24 maja 1993 r.¹, której stronami są Polska i Ukraina. Jej art. 35 ust. 1 odnosi się do kwestii poszukiwania prawa właściwego dla „odpowiedzialności z tytułu wyrządzenia szkody nie wynikającej ze stosunków umownych”.

Dziś, po upływie blisko trzech dekad od chwili przyjęcia umowy międzynarodowej z 1993 r., funkcjonuje ona jednak w zgoła odmiennym otoczeniu normatywnym aniżeli to, w którym umowa ta była zawierana: w 1997 r. uchwalona została Konstytucja, która określiła „na nowo” miejsce umów międzynarodowych w polskim porządku prawnym², a w 2004 r. Polska stała się państwem członkowskim Unii Europejskiej, co wywarło niepomijalny wpływ na system obowiązujących w naszym kraju norm kolizyjnych³.

Zmieniło się jednak nie tylko środowisko normatywne. Przeobrażeniu uległ także kształt relacji społecznych i gospodarczych, a okres ostatniej dekady to czas szczególnej intensyfikacji stosunków polsko-ukraińskich. W obliczu zaś tragicznych wydarzeń początku 2022 r. stosunki te zacieśniły się jeszcze bardziej.

¹ Dz.U. z 14 września 1994, nr 96 poz. 465.

² Z art. 91 ust. 2 Konstytucji z 1997 r. wynika, że w przypadku konfliktu pomiędzy ustawą a umową międzynarodową ratyfikowaną za zgodą wyrażoną w ustawie należy stosować umowę międzynarodową. Umowa z 1993 r. została ratyfikowana przed wejściem w życie Konstytucji z 1997 r., lecz w świetle przepisów konstytucyjnych (art. 241 ust. 1) umowę tę uznaje się za umowę ratyfikowaną za uprzednią zgodną wyrażoną w ustawie.

³ Szerzej rozmaite przejawy wpływu członkostwa w Unii Europejskiej na system norm kolizyjnych obowiązujących w Polsce omawia M. Szpunar, *Hierarchia źródeł prawa prywatnego międzynarodowego*, w: *System Prawa Prywatnego*, T. 20A, *Prawo prywatne międzynarodowe*, red. M. Pazdan, C.H. Beck, Warszawa, 2014, s. 157.

Te wydarzenia bez precedensu spowodowały, że wzrasta praktycznie znaczenie umowy z 1993 r. Z punktu widzenia polskich organów sądowych może to rodzić pytania o rozgraniczenie reżimu konwencyjnego od reżimu krajowego i unijnego. Udzielenie na nie odpowiedzi wymaga precyzyjnego określenia zbioru sytuacji życiowych, dla których prawo właściwe pozwalają odszukać normy tej umowy.

Omówienie tej problematyki rozpocząć należy od przedstawienia relacji zachodzących pomiędzy konwencyjnymi normami kolizyjnymi a normami unijnymi i krajowymi. Temu zagadnieniu poświęcona jest pierwsza część niniejszego opracowania. Zaznaczyć należy, że poza zakresem prowadzonych tu rozważań pozostaje kwestia stosunku umowy z 1993 r. do innych konwencji, których stroną jest Polska.

Drugą część opracowania stanowią rozważania poświęcone już bezpośrednio wyznaczaniu zakresu norm kolizyjnych z art. 35 ust. 1 tej umowy. Chodzić tu będzie, po pierwsze, o wykładnię wyrażeń określających zakres tych norm, dokonywaną w celu ustalenia przesłanek ich stosowania. Zasadniczo jest to zagadnienie związane z zabiegami kwalifikacyjnymi podejmowanymi w odniesieniu do konwencyjnych norm kolizyjnych w celu ustalenia ich „zakresu przedmiotowego”. Po drugie, normy prawa prywatnego międzynarodowego wyrażone w umowach bilateralnych zwykle znajdują zastosowanie wyłącznie w odniesieniu do stanów faktycznych odpowiednio powiązanych z państwami będącymi stronami tych umów. Udzielenie odpowiedzi na pytanie, czy określona sytuacja życiowa taki związek wykazuje, wymaga zbadania tego, co w rodzimej nauce prawa określa się mianem „zakresu sytuacyjnego” normy kolizyjnej. Nie bez racji wskazuje się w piśmiennictwie, że jest to zagadnienie wymagające przeprowadzenia skomplikowanego rozumowania prawniczego⁴, a jak się okaże — i ono nie prowadzi do sformułowania w tej mierze jednoznacznych wniosków, przynajmniej w przypadku norm kolizyjnych takich jak te, które wyrażone zostały w art. 35 ust. 1 umowy z 1993 r.

Z kolei pominięta zostanie w niniejszym opracowaniu kwestia zakresu czasowego owych norm kolizyjnych. Charakteryzuje się on swoją specyfiką i nie wydaje się wywoływać wątpliwości tak licznych jak te, które dotyczą pozostałych przesłanek stosowania konwencyjnych norm kolizyjnych.

Choć opracowanie to dotyczy przede wszystkim jednego z przepisów z 1993 r., to przedstawione dalej uwagi stanowią w istocie kanwę do podjęcia rozważań natury bardziej ogólnej, które mają znaczenie dla ogółu umów bilateralnych wiążących państwa członkowskie i państwa spoza Unii.

⁴ Zob. zamiast wielu A. Mączyński, *Rozwód w prawie prywatnym międzynarodowym* (1983), w: A. Mączyński, *Rozprawy i studia z prawa prywatnego międzynarodowego*, Wolters Kluwer, Warszawa, 2017, s. 546—547.

2. Relacje pomiędzy konwencyjnymi normami kolizyjnymi a normami unijnymi i krajowymi

2.1. Uwagi wprowadzające

W świetle wyroku *Homawoo*⁵, w odniesieniu do zdarzeń powodujących szkodę, które wystąpiły po dniu 11 stycznia 2009 r., prawo właściwe dla odpowiedzialności wynikającej z czynów niedozwolonych wskazywane jest w państwach członkowskich Unii przez normy kolizyjne rozporządzenia Rzym II⁶. Także zatem w Polsce to normy kolizyjne zamieszczone w tym rozporządzeniu służą poszukiwaniu prawa właściwego dla „zobowiązań pozaumownych w sprawach cywilnych i handlowych, powiązanych z prawami różnych państw” w znaczeniu przyjmowanym na gruncie art. 1 ust. 1 zd. 1 tego rozporządzenia. Podobnie w świetle wyroku *Nikiforidis*⁷, w odniesieniu do umów zawartych w dniu 17 grudnia 2009 r. lub po tej dacie, to normy kolizyjne zamieszczone w rozporządzeniu Rzym I⁸ wskażą prawo właściwe dla „zobowiązań umownych w sprawach cywilnych i handlowych, powiązanych z prawami różnych państw” w rozumieniu art. 1 ust. 1 tego rozporządzenia.

Za pośrednictwem norm obu tych rozporządzeń do głosu dojść może prawo merytoryczne zarówno państwa członkowskiego Unii Europejskiej, jak i państwa spoza Unii. Normy kolizyjne tych rozporządzeń są zatem normami zupełnymi.

Choć prawodawcy unijnemu przyświecał cel ujednoczenia norm kolizyjnych w obszarze zobowiązań tak, by „obowiązujące w państwach członkowskich normy kolizyjne wskazywały to samo prawo krajowe, bez względu na to, do sądu jakiego państwa wniesiono sprawę”⁹, to zamierzenie to nie zostało w pełni zrealizowane. Wynika to z dwojakiego rodzaju przyczyn. Odnoszą się one, z jednej strony, do przedmiotowego zakresu zastosowania samych rozporządzeń. Z drugiej strony, związane są one z ustępstwami, które prawo unijne gotowe jest czynić z uwagi na

⁵ Wyr. TS z 17.11.2011 r., *Homawoo* (C-412/10, ECLI:EU:C:2011:747).

⁶ Rozporządzenie (WE) nr 864/2007 Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 11 lipca 2007 r. dotyczące prawa właściwego dla zobowiązań pozaumownych („Rzym II”), Dz.Urz. UE L 199 z 31.07.2007 r., s. 40—49.

⁷ Wyr. TS z 18.10.2016 r., *Nikiforidis* (C-131/15, EU:C:2016:774).

⁸ Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (WE) nr 593/2008 z dnia 17 czerwca 2008 r. w sprawie prawa właściwego dla zobowiązań umownych (Rzym I), Dz.Urz. UE L 177 z 4.07.2008 r., s. 6.

⁹ Zob. m.in. motyw 6 rozporządzenia Rzym II.

poszanowanie zobowiązań międzynarodowych państw członkowskich w stosunkach z państwami spoza Unii.

2.2. Stosowanie norm konwencyjnych przed normami krajowymi w odniesieniu do kwestii wyłączonych z zakresu zastosowania rozporządzeń unijnych

Ograniczając się tu tylko do przypomnienia ograniczeń („wyłączeń”)¹⁰ wydających się mieć najdonioślejsze znaczenie w kontekście zagadnień poruszanych w ramach niniejszego opracowania, należy zwrócić uwagę, że normy rozporządzenia Rzym II nie znajdują zastosowania w przypadku „odpowiedzialności państwa za działania i zaniechania w wykonywaniu władzy publicznej (»acta iure imperii«)” (art. 1 ust. 1 rozporządzenia Rzym). Poza przedmiotowym zakresem zastosowania rozporządzenia pozostają również „zobowiązania pozaumowne wynikające z naruszenia prawa do prywatności i innych dóbr osobistych, w tym zniesławienie” [art. 1 ust. 2 lit. g) rozporządzenia]. W odniesieniu do tych przypadków normy kolizyjne rozporządzenia Rzym II nie mogą stanowić podstawy rozstrzygnięcia problemu kolizyjnego. Oznacza to, że otwarta pozostaje droga do sięgnięcia do miarodajnych konwencyjnych norm kolizyjnych lub — w ich braku — norm krajowych¹¹. Nie są to jednak jedyne sytuacje, w których rozstrzygnięcie problemu kolizyjnego nastąpi na podstawie normy prawa prywatnego międzynarodowego zamieszczonej w umowie międzynarodowej.

2.3. Stosowanie norm konwencyjnych przed normami unijnymi w odniesieniu do kwestii objętych zakresem zastosowania rozporządzeń

2.3.1. Zarys problemu

Dążenie do ujednoczenia norm kolizyjnych w obszarze zobowiązań pozaumownych nie miało następować ze szkodą dla tych zobowiązań

¹⁰ Art. 1 ust. 2 rozporządzenia Rzym II stanowi, że „z zakresu zastosowania [tego] rozporządzenia wyłączone są” kwestie wymienione w lit. a) do g) tego rozporządzenia.

¹¹ Tak też M. Pazdan, *Prawo prywatne międzynarodowe*, Wolters Kluwer, Warszawa, 2017, s. 236. Zob. także J. Pazdan, *Rozporządzenie Rzym II — nowe wspólnotowe unormowanie właściwości prawa dla zobowiązań pozaumownych*, „Problemy Prawa Prywatnego Międzynarodowego” [dalej: PPPM] 2009, T. 4, s. 19.

międzynarodowych, które państwa członkowskie zaciągnęły w relacjach z państwami niebędącymi członkami Unii. Artykuł 28 ust. 1 Rzym II przesądza, że konwencje międzynarodowe, których stronami w chwili przyjęcia tego rozporządzenia, tj. 11 lipca 2007 r., było co najmniej jedno państwo członkowskie i co najmniej jedno państwo trzecie, mają pierwszeństwo przed normami tego rozporządzenia, o ile konwencje te ustanawiają normy kolizyjne odnoszące się do zobowiązań pozaumownych, których zakres przynajmniej częściowo krzyżuje się z zakresem norm kolizyjnych rozporządzenia. Dotyczy to umów zarówno wielostronnych, jak i bilateralnych. Z punktu widzenia norm unijnych¹², w świetle art. 25 ust. 1 rozporządzenia Rzym I, przynajmniej *a priori* w ten sam sposób przedstawia się stosunek norm tego rozporządzenia do umów międzynarodowych obowiązujących w stosunkach pomiędzy państwem członkowskim i państwem spoza Unii.

Rozstrzygnięcie, że normy kolizyjne określonej umowy międzynarodowej mają pierwszeństwo przed normami kolizyjnymi zamieszczonymi w rozporządzeniach Rzym I i Rzym II, zgodnie z klauzulami zgodności zamieszczonymi w tych rozporządzeniach, może niekiedy nastęrczać trudności. Jest to jednak o tyle istotne, że normy konwencyjne i normy rozporządzeń zasadniczo nie powinny być stosowane kumulatywnie i powoływane jako podstawa rozstrzygnięcia problemu kolizyjnego, niezależnie od tego, czy przewidują one nakaz stosowania tego samego prawa właściwego¹³.

¹² Nie można bowiem wykluczyć, że sama umowa międzynarodowa, której rozporządzenie unijne *a priori* ustępuje pierwszeństwa, zakłada swoiste „poczynienie kroku w tył” wobec innych zobowiązań ciążących na państwach będących jej stroną, w tym także tych, które wynikają z uczestnictwa w organizacji międzynarodowej takiej jak Unia Europejska. Dostrzeżenie takiej ewentualności stanowi źródło dyskusji doktrynalnej dotyczącej znaczenia tzw. klauzul spójności systemowej, które zamieszczone zostały w umowach wiążących Polskę i państwa spoza Unii.

¹³ O ile takie rozwiązanie można dopuścić w przypadku kolizji konwencyjnych norm kolizyjnych (można uznać, że jest ono — jak wskazuje się w piśmiennictwie — poprawne z punktu widzenia wykonywania zobowiązań międzynarodowych; zob. M. Czepelak, *Umowa międzynarodowa jako źródło prawa prywatnego międzynarodowego*, Oficyna a Wolters Kluwer business, Warszawa, 2008, s. 147; M. Szpunar, *Hierarchia źródeł...*, s. 154), to w kontekście równoczesnego stosowania norm unijnych i konwencyjnych rozwiązanie to może budzić wątpliwości już tylko z punktu widzenia orzecznictwa TS zakazującego wprowadzania przepisów prawa krajowego powielających rozwiązania wprowadzane przez rozporządzenie, co „zataja” unijny charakter regulacji (zob. wyr. TS z 31.01.1977 r. w sprawie Fratelli Zerbone, 94/77, EU:C:1978:17, pkt 26). Takie równoczesne stosowanie norm może tworzyć wrażenie, że ten sam skutek mógłby zostać osiągnięty nawet w sytuacji, w której norma unijna nie znajdowałaby zastosowania, podczas gdy to ona — a nie norma konwencyjna — stanowi podstawę rozstrzygnięcia problemu kolizyjnego. W świetle przytaczanego tu orzecznictwa przepisy prawa krajowego powielające treść przepisów unijnych mogą ponadto pozostawać w sprzeczności z jedną z podstawowych zasad stosowania prawa unijnego, która odnosi się także do rozporządzeń,

2.3.2. Znaczenie tzw. klauzuli spójności systemowej z art. 97 umowy z 1993 r.

Źródłem trudności przy rozstrzygnięciu o pierwszeństwie norm konwencyjnych przed normami unijnymi są tzw. klauzule spójności systemowej, które zamieszczone zostały w niektórych umowach bilateralnych, których stroną jest Polska. Tego rodzaju klauzula zamieszczona została w art. 97 umowy z 1993 r.¹⁴

Wpływ owych klauzul na pierwszeństwo stosowania norm konwencyjnych przed normami unijnymi jest przedmiotem rozbieżnych ocen w piśmiennictwie. Podkreślenia wymaga, że stanowisko przyjmowane w odniesieniu do roli owych klauzul ma znaczenie praktycznie nie tylko w kontekście określania stosunku norm kolizyjnych tej umowy do norm unijnych. Rzutuje ono także na kwestię rozstrzygnięcia konfliktu norm konwencyjnych¹⁵.

Ograniczając się zatem jedynie do zarysowania prezentowanych w tej mierze poglądów, i to wyłącznie w celu przedstawienia własnego stanowiska, przypomnieć należy, że według jednego z poglądów tzw. klauzule spójności systemowej odnoszą się tylko do zobowiązań państw będących stronami danej umowy międzynarodowej w chwili jej zawarcia — jako takie nie wywierają one wpływu na zobowiązania, które państwo zaciągnie w przyszłości¹⁶. Pogląd przeciwny, nie zawsze jednak formułowany

tj. z zasadą skutku bezpośredniego (zob. wyr. TS z 28.03.1985 r. w sprawie Komisja p. Włochom, 272/83, EU:C:1985:147, pkt 26). Równoczesne stosowanie norm unijnych i konwencyjnych podaje w wątpliwość nie tylko wspomnianą już zasadę skutku bezpośredniego, lecz także zasadę pierwszeństwa. Wreszcie, równoczesne stosowanie norm może budzić wątpliwości z punktu widzenia zasady pewności prawna. Por. w odniesieniu do problematyki krajowych norm „implementujących” rozporządzenia unijne B. Hess, S. Spancken, *Operation of the Maintenance Regulation in EU Member States*, in: *The Recovery of Maintenance in the EU and Worldwide*, eds. P. Beaumont, B. Hess, L. Walker, S. Spancken, Hart Publishing, Oxford, 2014, s. 389. Szerzej co do tej problematyki zob. zwłaszcza R. Sommissch, *Cohabitation of EU Regulations and National Laws in the Field of Conflict of Laws*, „ELTE Law Journal” 2015, vol. 2, s. 67 i n.

¹⁴ Art. 97 umowy z 1993 r., zatytułowany „Stosunek do innych umów”, stanowi, że „umowa [ta] nie narusza postanowień innych umów obowiązujących jedną lub obie Umawiające się Strony”. Analogiczne uregulowania zamieszczone zostały w art. 105 umowy polsko-białoruskiej z 1994 r. i art. 102 umowy polsko-rosyjskiej z 1996 r.

¹⁵ Zob. M. Czepelak, *Umowa...*, s. 296, który — będąc zwolennikiem drugiego z przedstawionych dalej poglądów — stoi na stanowisku, że „[m.in. umowa z 1993 r.] ustępuje pierwszeństwa postanowieniom [konwencji haskiej o prawie właściwym dla wypadków drogowych z 1971 r., Dz. U. z 2003 r. Nr 63, poz. 585]”.

¹⁶ Zob. M. Margoński, *Art. 75, w: Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) Nr 650/2012 z dnia 4 lipca 2012 r. w sprawie jurysdykcji, prawa właściwego, uznawania i wykonywania orzeczeń, przyjmowania i wykonywania dokumentów urzędowych dotyczących dziedziczenia oraz w sprawie ustanowienia europejskiego poświadczenia spadkowego. Komentarz*, red. K. Osajda, C.H. Beck, Warszawa, 2019, wydanie

w sposób kategoryczny¹⁷, zakłada, że tzw. klauzule spójności systemowej powodują, że normy konwencyjne czynią swego rodzaju „krok w tył” także wobec przyszłych zobowiązań państwa będącego stroną umowy międzynarodowej. Zobowiązanie takie stanowić ma, jeżeli prawidłowo odczytuję stanowisko zwolenników drugiego z omawianych poglądów¹⁸, także obowiązek stosowania rozporządzenia unijnego i zapewnienia jego pełnej skuteczności przez państwo członkowskie¹⁹.

Przyłączając się do zwolenników pierwszego z prezentowanych poglądów, zwracam uwagę, że pogląd przeciwny zakłada, że państwa zawierające umowę bilateralną zasadniczo jakoby wyrażały blankietową zgodę na związanie się przez jedno z nich w przyszłości inną umową międzynarodową obejmującą normy kolizyjne, które wypierałyby postanowienia umowy bilateralnej. Prowadziłoby to do sytuacji, w której umowa bilateralna stosowana byłaby jednostronnie tylko przez jedno państwo i na terytorium jednego z państw będących jej stroną²⁰. Trudno przyjąć, że państwa zawierające umowę dwustronną i zaciągające względem siebie

elektroniczne, pkt 11.1 i tam powołane piśmiennictwo; M. Szpunar, K. Pacuła, *Art. 75 rozporządzenia spadkowego*, w: *Prawo prywatne międzynarodowe. Komentarz*, red. M. Pazdan, C.H. Beck, Warszawa, 2018, s. 1272—1273, nb. 17.

¹⁷ Zob. K. Pacuła, *Międzynarodowe prawo spadkowe Unii Europejskiej a państwa trzecie. Rozważania na tle publikacji pod redakcją Anatola Dutty i Wolfgana Wurmnesta*, „Kwartalnik Prawa Prywatnego” 2020, z. 4, s. 766 i przyp. 21. Zwraca na to uwagę także P. Czubik, *Obowiązywanie norm kolizyjnych z umów o pomocy prawnej zawartych z Białorusią, Ukrainą i Rosją w obrębie materii objętej zakresem zastosowania rozporządzeń europejskich*, „Nowy Przegląd Notarialny” 2015, nr 3, s. 20, przyp. 2. Obserwacja ta nie powinna być jednak poczytywana w kategoriach krytyki autorów formułujących poglądy z pewnymi zastrzeżeniami. Jej celem jest raczej zwrócenie uwagi na fakt, że niekiedy wypowiedzi tych autorów przytaczane są jako kategoryczne stwierdzenia, podczas gdy nie mają one takiego charakteru.

¹⁸ Przykładowo, A. Wysocka-Bar, *Wybór prawa w międzynarodowym prawie spadkowym*, LexisNexis, Warszawa, 2013, s. 165, stwierdza, że klauzule uzgadniające zamieszczone w umowach z Białorusią, Rosją i Ukrainą przyznają pierwszeństwo każdemu innemu zobowiązaniu międzynarodowemu, w tym wynikającemu z członkostwa w organizacji międzynarodowej, czyli także UE.

¹⁹ W tym kontekście przyjęcie odmiennej optyki wydaje się sugerować P. Czubik, *Obowiązywanie...*, s. 23, który stwierdza, że „treść [m.in. art. 97 umowy z 1993 r.] odnosi się do niesprzeczności postanowień z innymi zobowiązaniami międzynarodowymi (a nie z prawem wewnętrznym — a w taki właśnie sposób należałoby raczej, biorąc pod uwagę uniwersalny skutek norm kolizyjnych, kwalifikować rozporządzenia europejskie)”. Choć stwierdzenie to co do natury unijnych norm kolizyjnych mającej odróżniać je od norm konwencyjnych (zob. art. 87 ust. 1 Konstytucji z 1997 r.), wynikającej co więcej z ich „uniwersalnego skutku”, może budzić pewne wątpliwości, to autor ten jest zwolennikiem pierwszego z prezentowanych poglądów, a przytoczone wyżej zapatrywanie czynione jest raczej na uboczu głównego nurtu prowadzonych przez niego rozważań.

²⁰ Zob. P. Czubik, *Obowiązywanie...*, s. 24—25. Zob. także A. Wiczorek, *Ustalenie prawa właściwego w świetle rozporządzenia spadkowego nr 650/2012*, PPPM 2017, T. 21,

określone zobowiązania z zamiarem ujednoczenia norm kolizyjnych ułożyłyby łączące je stosunki w sposób pozwalający na doprowadzenie do takiej sytuacji.

2.3.3. Znaczenie notyfikowania umowy z 1993 r. jako umowy stosowanej przed rozporządzeniami unijnymi

Wychodząc naprzeciw przynajmniej niektórym trudnościom związanym ze stosowaniem umów międzynarodowych²¹, prawodawca unijny nałożył na państwa członkowskie obowiązek przedstawienia informacji o konwencjach, które korzystają z pierwszeństwa przed rozporządzeniami (art. 26 ust. 1 rozporządzenia Rzym II i art. 29 ust. 1 rozporządzenia Rzym II). Na Komisji ciąży z kolei obowiązek opublikowania wykazu owych konwencji (art. 26 ust. 2 rozporządzenia Rzym I i art. 29 ust. 2 rozporządzenia Rzym II). W wykazach opublikowanych przez Komisję w wykonaniu tego obowiązku wymienia się, w odniesieniu do Polski, umowę z 1993 r.

Notyfikowanie przez Polskę umowy z 1993 r. jako umowy korzystającej z pierwszeństwa przed rozporządzeniami Rzym I i Rzym II może stanowić jedynie wskazówkę potwierdzającą jedną z prezentowanych interpretacji tzw. klauzuli spójności systemowej z art. 97 tej umowy²². Jest ono bowiem wyłącznie wyrazem tego, że strona polska na szczeblu rządowym pojmuje w określony sposób ową klauzulę²³.

s. 90; M. Szypniewski, *Dopuszczalność wyboru prawa właściwego dla stosunku pracy z obywatelem Ukrainy*, „Europejski Przegląd Sądowy” 2019, nr 3, s. 13.

²¹ Źródłem owych trudności może być już samo ustalenie, czy dana umowa międzynarodowa obowiązuje (nadal) w stosunkach pomiędzy państwem członkowskim i państwem trzecim. Nierzadko związane jest to z faktem, że chodzi tu o stosunki pomiędzy państwami, które samodzielnie danej umowy nie zawierały, lecz są nią dziś związane jako sukcesorzy państwa-strony tej umowy. Niekiedy niepewny jest zresztą los samych konwencji, a odpowiedź na pytanie o to, czy — w świetle rozmaitych zawirowań historycznych, politycznych i gospodarczych — dalej one wiążą, nie jest oczywista. Problematyka ta pozostaje jednak poza przedmiotem rozważań podejmowanych w niniejszym opracowaniu.

²² Zob. M. Margoński, *Art. 75*, w: *Rozporządzenie...*, 2019, pkt 11.2.

²³ W nielicznych państwach, i to tylko w odniesieniu do wybranych kwestii, „interpretacja rządowa” umów międzynarodowych uznawana jest za wiążącą dla organów stosujących prawo. Zob. A.E. von Overbeck, *L'application par le juge interne des conventions de droit international privé*, „Recueil des Cours de l'Académie de Droit International de La Haye” [dalej: RCADI] 1971, vol. 132, s. 61. W innych — znaczenie jednostronnych „interpretacji rządowych” przedstawianych nawet w momencie podpisania umowy międzynarodowej uzależnione jest od reakcji innych stron danej umowy i sądów. Zob. np. A. Yokaris, *Greece*, in: *International Law and Domestic Legal Systems: Incorporation, Transformation and Persuasion*, ed. D. Shelton, Oxford University Press, Oxford, 2011, s. 255.

Z dokonania tej notyfikacji nie można zresztą wyciągać zbyt daleko idących wniosków co do precyzyjnego rozgraniczenia reżimu konwencyjnego i unijnego. Wymienienie umowy międzynarodowej w wykazie samo w sobie nie przesądza o jej pierwszeństwie przed normami kolizyjnymi zamieszczonymi w rozporządzeniu²⁴.

A fortiori, wymienienie umowy z 1993 r. w tym wykazie nie przesądza o tym, że zakres zamieszczonych w niej norm kolizyjnych jest na tyle szeroki, że stosuje się je przed wszystkimi unijnymi normami kolizyjnymi, które są gotowe ustąpić pierwszeństwa normie konwencyjnej. Nie można bowiem z góry zakładać, że normy kolizyjne z art. 35 ust. 1 umowy z 1993 r. wypierają całokształt norm kolizyjnych rozporządzenia Rzym II, które operuje własną i stosunkowo szeroką kategorią pojęciową „zobowiązań pozaumownych”. Normy kolizyjne z art. 35 ust. 1 umowy z 1993 r. dochodzą bowiem do głosu zarówno przed normami unijnymi, jak i przed normami krajowymi, lecz w obu przypadkach tylko i wyłącznie w odniesieniu do sytuacji życiowych mieszczących się w zakresach owych norm konwencyjnych.

3. Zakres norm kolizyjnych z art. 35 ust. 1 umowy z 1993 r. w aspekcie przedmiotowym i sytuacyjnym

3.1. Uwagi wprowadzające

Artykuł 35, zatytułowany „Zobowiązania nie wynikające ze stosunków umownych”, stanowi, w ust. 1: „Odpowiedzialność z tytułu wyrządzenia szkody nie wynikającej ze stosunków umownych (czyny niedozwolone) podlega prawu tej Umawiającej się Strony, na której terytorium nastąpiło zdarzenie będące źródłem zobowiązania. Jednakże gdy powód i pozwany są obywatelami tej samej Umawiającej się Strony, właściwe jest prawo tej Strony”.

Przepis ten obejmuje dwie normy kolizyjne, ujęte kolejno w jego ust. 1 zd. 1 i 2²⁵, odnoszące się do kwestii poszukiwania prawa właściwego dla

²⁴ Szerzej M. Szpunar, K. Pacuła, *Art. 26 rozporządzenia Rzym I, w: Prawo prywatne międzynarodowe. Komentarz*, red. M. Pazdan, C.H. Beck, Warszawa, 2018, s. 844, nb. 2.

²⁵ Por. w odniesieniu do art. 31 p.p.m. z 1965 r. T. Pajor, *Odpowiedzialność deliktowa w prawie prywatnym międzynarodowym*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa, 1989, s. 148, 150.

„odpowiedzialności z tytułu szkody nie wynikającej ze stosunków umownych”. Na podstawie obu tych norm do głosu może dojść tylko prawo polskie lub ukraińskie. Nie są to zatem normy o charakterze zupełnym („wszechstronnym”), w przypadku których wskazanie prawa ma charakter uniwersalny. Posługując się siatką pojęciową przyjmowaną w rodzimym piśmiennictwie, można je określić jako normy niezupełne, względnie — niezupełne dwustronne.

Struktura art. 35 ust. 1 i wyrażenie „jednakże gdy”, od którego rozpoczyna się jego zd. 2, prowadzi do wniosku, że obie normy mają ten sam zakres w jego aspekcie przedmiotowym, opisany za pomocą pojęć odwołujących się do pozaumownej odpowiedzialności odszkodowawczej. Normy te różni z kolei ten element ich budowy, który za H. Trammerem określić można jako „opis okoliczności uzupełniających zakres” („bazę faktyczną łącznika”)²⁶. Norma wyrażona w zd. 2 tego przepisu znajduje zastosowanie jedynie w odniesieniu do sytuacji życiowej, której uczestnicy mają obywatelstwo tego samego państwa będącego stroną umowy z 1993 r. — Polski lub Ukrainy.

O możliwości poszukiwania prawa właściwego na podstawie obu norm z art. 35 ust. 1 umowy z 1993 r. tylko częściowo przesądza natomiast pozytywna odpowiedź na pytanie o to, czy dana sytuacja życiowa mieści się w kategorii pojęciowej wyznaczającej jej zakres w aspekcie przedmiotowym, tj. w pojęciu „odpowiedzialności z tytułu wyrządzenia szkody nie wynikającej ze stosunków umownych”. W kontekście dwustronnych umów międzynarodowych sytuację dodatkowo komplikuje bowiem fakt, że zamieszczone w nich normy kolizyjne stosunkowo często odnoszą się wyłącznie do sytuacji faktycznych „powiązanych z oboma państwami [będącymi stronami konwencji]”²⁷, choć ze stwierdzenia tego nie wynikają precyzyjne kryteria, które pozwoliłyby na określenie, na czym ów związek ma polegać²⁸.

²⁶ Por. w odniesieniu do art. 31 p.p.m. z 1965 r. H. Trammer, *Z rozważań nad strukturą normy kolizyjnej prawa prywatnego międzynarodowego*, „Studia Cywilistyczne” 1969, t. XII—XVI, s. 401.

²⁷ Zob. zamiast wielu A. Mączyński, *Polskie i unijne prawo prywatne międzynarodowe w perspektywie komparatystycznej (2016)*, w: A. Mączyński, *Rozprawy i studia z prawa prywatnego międzynarodowego*, Wolters Kluwer, Warszawa, 2017, s. 13, który stwierdza, że normy kolizyjne wyrażone w postanowieniach zawieranych dawniej umów międzynarodowych odnosiły się do przeważnie do „sytuacji związanych w określony sposób z prawem przynajmniej dwóch państw”.

²⁸ Tak P. Mostowik, *Władza rodzicielska i opieka nad dzieckiem w prawie prywatnym międzynarodowym*, Wydawnictwo Jak, Kraków, 2014, s. 352.

Tu poczynić należy pewną uwagę terminologiczną: w polskiej nauce prawa prywatnego międzynarodowego²⁹ dla opisanego właściwości normy kolizyjnej, która powoduje, że to ta norma kolizyjna jest podstawą wskazania prawa właściwego w odniesieniu do niektórych tylko stanów faktycznych odpowiednio powiązanych z jednym lub większą liczbą państw, stosuje się zwykle pojęcia „zasięgu przestrzennego”³⁰, „zasięgu sytuacyjnego”³¹, „zakresu sytuacyjnego”³² czy „zakresu terytorialnego”³³. Pojęcia te stosowane są zarówno w odniesieniu do aktów obejmujących normy kolizyjne, jak i do poszczególnych norm kolizyjnych. Opisują one jednak zasadniczo tę samą właściwość norm kolizyjnych (lub „sumę” tych właściwości składającą się na „zakres sytuacyjny” danego aktu), choć pomiędzy poszczególnymi autorami można dostrzec pewne różnice koncepcyjne³⁴.

²⁹ Pomijam tu celowo siatkę pojęciową wykorzystywaną w opracowaniach obcojęzycznych. Zasadniczo brak jest jednolitego podejścia w tej kwestii nie tylko pomiędzy przedstawicielami poszczególnych tradycji prawnych, lecz także pomiędzy poszczególnymi autorami z tych tradycji się wywodzących.

³⁰ Zob. M. Pazdan, *Art. 1 i 2 rozporządzenia Rzym I*, w: *Prawo prywatne międzynarodowe. Komentarz*, red. M. Pazdan, C.H. Beck, Warszawa, 2018, s. 588, nb. 16.

³¹ Zob. P. Mostowik, *Władza rodzicielska...*, s. 352.

³² Zob. A. Mączyński, *Ewolucja norm kolizyjnych wskazujących prawo właściwe dla formy czynności prawnych na wypadek śmierci*, w: *Rozprawy z prawa prywatnego. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Wojciechowi Popiołkowi*, red. M. Jagielska, M. Pazdan, E. Rott-Pietrzyk, M. Szpunar, Wolters Kluwer, Warszawa, 2017, s. 112 i n.

³³ Zob. M. Czepelak, *Międzynarodowe prawo zobowiązań Unii Europejskiej*, Lexis-Nexis, Warszawa, 2012, wydanie elektroniczne, pkt 1.65.

³⁴ Niektórzy autorzy posługują się przywołanym wyżej pojęciem „zasięgu sytuacyjnego”, który wydają się odróżniać od „zasięgu przedmiotowego” (zob. P. Mostowik, *Władza rodzicielska...*, s. 352), i uznają, że ten pierwszy wyznacza okoliczności, które wskazują na wymagane przez daną normę konwencyjną powiązanie sytuacji życiowej z państwami będącymi stronami danej konwencji. Zasadniczo w ten sam sposób inni autorzy rozumieją pojęcia „zakresu sytuacyjnego” (zob. A. Mączyński: *Ewolucja norm kolizyjnych...*, s. 112: „Wielość jednocześnie obowiązujących norm kolizyjnych [...] wywołuje pytanie o to, której z tych norm przysługuje pierwszeństwo stosowania. Jego rozstrzygnięcie wymaga zbadania *tzw. zakresu sytuacyjnego tych norm, czyli ustalenia, jakie okoliczności decydują o zastosowaniu tej, a nie innej normy*”), choć niekiedy wydają się oni rezygnować z utrzymywania wyraźnego rozróżnienia „zakresu sytuacyjnego” i „zakresu przedmiotowego” (zob. M. Czepelak, *Umowa...*, s. 270, 442). Być może jest to jednak tylko kwestia kontekstu, w którym wypowiedzi te są formułowane. Zob. M. Czepelak, *Międzynarodowe...*, pkt 1.65 („Zakres terytorialny norm międzynarodowego prawa zobowiązań UE oznacza *zbiór wszystkich tych sytuacji, dla których wskazują one prawo właściwe, czyli — innymi słowy — zakres sytuacyjny tych norm*”). Z kolei jeszcze inni autorzy, także posługujący pojęciem „zakresu sytuacyjnego” i odróżniający go od „zakresu przedmiotowego”, rozpatrują ten pierwszy niejako od drugiej strony, w kategoriach nakazu stosowania państwa będącego stroną konwencji lub także państwa niekonwencyjnego. Zob. E. Figura-Góralczyk, *Nieuczciwa konkurencja w prawie prywatnym międzynarodowym*, Wolters

Dodać należy, że „zakres sytuacyjny” normy kolizyjnej wyznaczany może być nie tylko za pomocą kryteriów przedmiotowych (np. miejsce zdarzenia będącego źródłem szkody), lecz także za pomocą kryteriów personalnych (np. obywatelstwo uczestników tej sytuacji życiowej, dla której norma kolizyjna wskazuje prawo właściwe)³⁵. Można zatem rozważać³⁶, czy przyjmując odrębność „zakresu sytuacyjnego” i „zakresu przedmiotowego”, nie należałoby konsekwentnie tego rodzaju „kryteriów personalnych” rozpatrywać w kategoriach „zakresu personalnego” („podmiotowego”) danej normy kolizyjnej³⁷.

Wszelkie tego rodzaju rozróżnienia są jednak wyrazem przyjęcia określonej koncepcji i nie są kategoriami normatywnymi. Każda norma kolizyjna ma jedną hipotezę i zakres, które wyznaczają to, co można określić mianem zakresu jej zastosowania³⁸, a w nim wyróżnić można rozmaite aspekty w zależności od użyteczności takiego wyróżnienia w rozważanym kontekście — przedmiotowy, personalny, terytorialny itd.

Kluwer, Warszawa, 2017, s. 121: „Zakres terytorialny określa, gdzie (w którym państwie) [rozporządzenie Rzym II] obowiązuje. Natomiast zakres sytuacyjny oznacza, iż nakaz stosowania praw wypowiedziany w dyspozycjach norm kolizyjnych, wyrażonych w danym akcie normatywnym, jest ograniczony do danego kręgu praw (np.: praw stron konwencji, praw państw członkowskich UE) albo nie występuje takie ograniczenie (zupełna norma kolizyjna)”. Autorka odróżnia tak rozumiany „zakres sytuacyjny” od „zakresu przedmiotowego” (s. 121). Takie ujęcie wydaje się traktować kwestię „zakresu sytuacyjnego” normy kolizyjnej jako pochodną jej charakteru (zupełna i „wszechstronna” lub niezupełna: dwu- lub wielostronna), determinowanego przez dyspozycję danej normy kolizyjnej, a nie jej hipotezę.

³⁵ Zwraca na to uwagę P. Mostowik, *Władza rodzicielska...*, s. 352.

³⁶ Inspirując się doktrynalnym podziałem na łączniki przedmiotowe i personalne, czyli takie, które odnoszą się do elementów związanych z podmiotami będącymi uczestnikami sytuacji życiowych, dla których poszukuje się prawa właściwego.

³⁷ Por. M. Pilich, *Uchodźcy w prawie prywatnym międzynarodowym*, „Gdańskie Studia Prawnicze” 2022, nr 1 (53), s. 26, który mówi także o „aspekcie personalnym (podmiotowym) normy kolizyjnej”.

³⁸ Posługiwanie się pojęciem zakresu zastosowania może być o tyle użyteczne, że jest ono stosowane w aktach unijnych prawa prywatnego międzynarodowego w odniesieniu do poszczególnych aktów prawa pochodnego, a w literaturze europejskiej i orzecznictwie TS jego odpowiedniki w innych językach są stosowane także w odniesieniu do poszczególnych unijnych norm kolizyjnych. Przykładowo, art. 1 rozporządzenia Rzym II stanowi w ust. 1, że rozporządzenie „stosuje się do zobowiązań pozaumownych w sprawach cywilnych i handlowych, powiązanych z prawem różnych państw”. Choć art. 1 nosi tytuł „Przedmiotowy zakres zastosowania”, to przewidziany w jego ust. 1 wymóg „umiędzynarodowienia” sytuacji życiowej, dla której normy kolizyjne tego rozporządzenia wskażą prawo właściwe, wyznacza — jeżeli posługiwać się siatką pojęciową przyjmowaną w polskiej nauce prawa — „zakres sytuacyjny” tych norm. Z kolei sformułowania odnoszące się do „zobowiązań pozaumownych w sprawach cywilnych i handlowych”, wraz z „wyłączeniami” z art. 1 ust. 2 tego rozporządzenia, dotyczą „zakresu przedmiotowego”.

Zasadniczy punkt ciężkości w dyskusji doktrynalnej nad zakresem zastosowania norm kolizyjnych stanowią rozważania związane z poszukiwaniem odpowiedzi na pytanie, czy dana sytuacja życiowa mieści się w „zakresie przedmiotowym” normy kolizyjnej, wyrażanym w treści przepisów za pomocą opisu pewnej stypizowanej sytuacji lub grupy takich sytuacji, których norma ta dotyczy³⁹. Stąd wynika potrzeba wyodrębnienia dodatkowo „zakresu sytuacyjnego”, który udziela odpowiedzi na pytanie, czy dana norma kolizyjna może znaleźć zastosowanie w odniesieniu do sytuacji życiowej ze względu na określone powiązanie tej sytuacji z jednym (przypadek normy jednostronnej) lub większą liczbą państw⁴⁰.

„Zakres sytuacyjny” można także traktować jako kategorię rezydualną: byłoby to wszystko to w hipotezie normy kolizyjnej, co decyduje o możliwości jej zastosowania w odniesieniu do określonej sytuacji życiowej, a co nie stanowi o jej „zakresie przedmiotowym” i — już nawet

³⁹ M. Pazdan, *Budowa i rodzaje norm kolizyjnych prawa prywatnego międzynarodowego*, w: *System Prawa Prywatnego*, T. 20A, *Prawo prywatne międzynarodowe*, red. M. Pazdan, C.H. Beck, Warszawa, 2014, s. 198.

⁴⁰ Podkreślenia wymaga, że krajowe normy kolizyjne także nie mają nieograniczonego „zakresu sytuacyjnego”, jeżeli kierować się poglądem zakładającym, że znajdują one zastosowanie tylko w sprawach z elementem obcym. Różnica polega na tym, że ich „zakres sytuacyjny” jest ujęty niejako od drugiej strony — stosuje się dopiero „od pewnego stopnia” powiązania sytuacji życiowej z więcej niż jednym państwem, a nie „do pewnego stopnia” powiązania sytuacji życiowej z państwami będącymi stronami umowy międzynarodowej. Co więcej, krajowe normy kolizyjne również mogą znajdować zastosowanie tylko do sytuacji odpowiednio powiązanych z terytorium danego państwa, tak jak większość norm kolizyjnych zamieszczonych w umowach bilateralnych. Zob. K. Pacuła, *Art. 35 p.p.m. z 2011 r.*, w: *Prawo prywatne międzynarodowe. Komentarz*, red. M. Pazdan, C.H. Beck, Warszawa, 2018, s. 342, gdzie podejmowałem próbę obrony poglądu, że „zasięg przestrzenny” (krajowej) normy kolizyjnej z art. 35 p.p.m. z 2011 r. obejmuje odpowiedzialność za akty władztwa publicznego podejmowane przez organy danego państwa na jego terytorium. Proponowałem, by dla odpowiedzialności za działania (zaniechania) na terytorium innego państwa — w braku miarodajnej umowy międzynarodowej — poszukiwać rozwiązania problemów kolizyjnych w rozporządzeniu Rzym II, do którego odsyła art. 33 p.p.m. z 2011 r. także w odniesieniu do sytuacji życiowych wyłączonych z zakresu tego rozporządzenia. Takie ujęcie zakresu tej normy ilustruje także trudności, z jakimi niekiedy mogą wiązać się próby rozgraniczenia „zakresu przedmiotowego” od „zakresu sytuacyjnego”. Por. jednak M. Pilich, *Państwo jako uczestnik międzynarodowego obrotu cywilnoprawnego (zagadnienia wybrane)*, w: *Rozprawy z prawa prywatnego. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Wojciechowi Popiołkowi*, red. M. Pazdan, M. Jagielska, E. Rott-Pietrzyk, M. Szpunar, Wolters Kluwer, Warszawa, 2017, s. 987—988, który przedstawia argumenty przemawiające przeciwko interpretacji zawężającej zakres normy z art. 35 p.p.m. z 2011 r., nie odrzucając wszak kategorycznie przedstawionej wyżej propozycji. Stąd w niniejszym opracowaniu nie kieruję się założeniem, że to dwustronny charakter norm kolizyjnych sprawia, iż należy pochylić się nad ich zakresem sytuacyjnym. Dwustronny charakter normy stanowić powinien natomiast wskazówkę do podjęcia bardziej wnikliwych dociekań w tym zakresie.

tylko z uwagi na to, że jego ustalenie wyprzedza zwykle dalsze pytania o możliwość poszukiwania prawa na podstawie danej normy⁴¹ — o jej zakresie czasowym⁴².

Niezależnie od przyjętego w tej mierze zapatrywania tym, co często odróżniać będzie „zakres przedmiotowy” od „zakresu sytuacyjnego”, jest to, że o ile ten pierwszy wyrażony jest w treści postanowień umowy międzynarodowej, tak ten drugi musi zostać niejako zrekonstruowany na podstawie rozmaitych wskazówek zamieszczonych w tekście prawnym.

Wyznaczenie „zakresu przedmiotowego” wymaga zatem wyjaśnienia pojęć (słów w treści tekstu prawnego) określających przesłanki zastosowania normy prawa prywatnego międzynarodowego. Wiąże się ono z zagadnieniem kwalifikacji (pkt 3.2 niniejszego opracowania). Z kolei wyznaczenie „zakresu sytuacyjnego” stwarza potrzebę uciekania się do zabiegów interpretacyjnych, które nie mają charakteru zabiegów kwalifikacyjnych w ścisłym rozumieniu tego pojęcia. Także one zmierzają jednak do wyjaśnienia, czy daną normę kolizyjną można zastosować w odniesieniu do konkretnej sytuacji życiowej (pkt 3.3).

3.2. Zakres przedmiotowy norm kolizyjnych z art. 35 ust. 1 umowy z 1993 r.

3.2.1. Wpływ KWPT na dobór metody kwalifikacji

W samej umowie z 1993 r. nie zamieszczono przepisu, który jednoznacznie rozstrzygałby o preferowanej metodzie kwalifikacji. W części pierwszej („Postanowienia ogólne”) umowy z 1993 r. wyjaśnia się jedynie, że „sprawami cywilnymi w rozumieniu [tej] umowy są również sprawy rodzinne i pracownicze” (art. 1 ust. 3 umowy). Tego rodzaju przepisy mają co prawda na celu zapobieganie powstawaniu konfliktów kwalifikacyjnych

⁴¹ Inne ujęcie nakazywałoby przyjąć, że o zakresie czasowym decydują normy prawa międzyczasowego, „zewnętrzne” w stosunku do hipotezy normy kolizyjnej, co odróżnia go od „zakresu przedmiotowego” i „zakresu sytuacyjnego”.

⁴² Takie ujęcie może co prawda prowadzić do wniosku, że także „okoliczności uzupełniające zakres”, które stanowią bazę faktyczną łącznika (zob. przyp. 27; co do tej kwestii szerzej zob. A. Wiśniewski, *Wprowadzenie do problematyki prawa prywatnego międzynarodowego*, w: *Prawo prywatne międzynarodowe. Komentarz*, red. J. Poczobut, Wolters Kluwer, Warszawa, 2017, wydanie elektroniczne, pkt 78), powinny być traktowane jako element „zakresu sytuacyjnego”. Nie wydaje się w każdym razie, by odróżnienie „bazy faktycznej łącznika” od tego, co jest istotą problemu, przy wyznaczaniu zakresu sytuacyjnego konwencyjnych norm kolizyjnych nastęrczało szczególnych trudności.

w odniesieniu do wybranej kwestii⁴³, lecz samodzielnie nie przesądzają jeszcze o metodzie kwalifikacji, którą należy posługiwać się w odniesieniu do poszczególnych norm kolizyjnych danej umowy międzynarodowej⁴⁴.

Choć zabiegi kwalifikacyjne odznaczają się pewnymi osobliwościami, to nie budzi wątpliwości, że są one zabiegami interpretacyjnymi. Przynajmniej co do zasady zabiegi kwalifikacyjne podejmowane w odniesieniu do pojęć określających zakres konwencyjnych norm kolizyjnych nie powinny być przeprowadzane z pominięciem przepisów KWPT⁴⁵, które dotyczą interpretacji umów międzynarodowych⁴⁶. Jest tak również w przypadku umowy z 1993 r. Pomimo że w omawianym tu zakresie dotyczy ona zagadnień z dziedziny prawa kolizyjnego, to pozostaje ona umową międzynarodową.

Prawdą jest, że przedmiot umowy ujednociającej normy kolizyjne odróżnia ją od większości umów międzynarodowych. Skutkiem zawarcia umowy międzynarodowej jest zaciągnięcie określonych w umowie i najczęściej wzajemnych zobowiązań przez państwa będące jej stronami. W przypadku umowy międzynarodowej takiej jak umowa z 1993 r. jest nim obowiązek zapewnienia przez państwo, że na jego terytorium — w odniesieniu do wybranych sytuacji życiowych, których dotyczy umowa międzynarodowa — problemy kolizyjne rozstrzygane będą w sposób określony w tej umowie.

Lege non distinguente, umowy obejmujące normy kolizyjne prawa prywatnego międzynarodowego podlegają jednak tym samym przepisom KWPT dotyczącym zagadnienia interpretacji, które znajdują zastosowanie w odniesieniu do innych umów międzynarodowych⁴⁷. Przepisy te

⁴³ Por. A.E. von Overbeck, *L'application...*, s. 61; V. Allarousse, *A Comparative Approach to the Conflict of Characterization in Private International Law*, „Case Western Reserve Journal of International Law” 1991, vol. 23, issue 3, s. 506.

⁴⁴ Nie można z góry zakładać, że należy posługiwać się tą samą metodą kwalifikacji w odniesieniu do wszystkich norm danej konwencji. Jeżeli pokusić się o sformułowanie w tym względzie jakiejś wskazówki, to można przyjąć, że do tej samej metody kwalifikacji należy sięgać przede wszystkim wtedy, gdy — z uwagi na zależności pomiędzy poszczególnymi zakresami norm konwencyjnych — zakres jednej normy kolizyjnej mógłby oddziaływać na zakres innej normy kolizyjnej.

⁴⁵ Konwencja wiedeńska o prawie traktatów z 23 maja 1969 r. (Dz.U. 1990, nr 74, poz. 439).

⁴⁶ Nie zachodzi potrzeba rozstrzygnięcia, na ile przepisy KWPT dotyczące interpretacji umów międzynarodowych stanowią wyłącznie kodyfikację międzynarodowego prawa zwyczajowego [por. wyr. MTS z 13.12.1999 r. w sprawie dotyczącej Kasikili/Sedudu Island (Botswana/Namibia), ICJ Reports 1999, s. 1045 i n., w odniesieniu do umowy międzynarodowej z 1890 r.; zob. także powołane tam orzecznictwo, które dotyczyło państw, które nie ratyfikowały KWPT]. Ukraina jest bowiem stroną KWPT od 1986 r., Polska — od 1990 r.

⁴⁷ Por. J. Basedow, *Uniform Private Law Conventions and the Law of Treaties*, „Uniform Law Review” 2006, vol. 11, issue 4, s. 742—743, który zajmuje takie stanowisko

zawierają przy tym wskazówki sformułowane na tyle ogólnie, że pozostawiają wystarczająco dużo przestrzeni do uwzględnienia specyficznego przedmiotu umów międzynarodowych ujednolicających normy prawa prywatnego międzynarodowego i celu, który przyświeca państwom będących ich stronami⁴⁸.

Pojęcie „kwalifikacji” odnosi się najczęściej do zabiegów podejmowanych w celu wyjaśnienia pojęć określających przesłanki zastosowania norm kolizyjnych prawa prywatnego międzynarodowego. Chodzi tu zatem o odczytanie tych pojęć tak, by móc rozstrzygnąć, czy dana norma kolizyjna pozwala odszukać prawa właściwe dla danej sytuacji życiowej.

U źródeł problemów kwalifikacyjnych leży szczególnie charakter pojęć, za pomocą których opisuje się zakres norm kolizyjnych. Najczęściej mają one pewne zabarwienie prawne, lecz nie jest to regułą.

Artykuł 31 ust. 1 KWPT nakazuje interpretować co prawda umowę międzynarodową w dobrej wierze, zgodnie ze „zwykłym znaczeniem”, jakie należy przypisywać użytym w nim „wyrazom”, lecz ma to następować „w ich kontekście” oraz w świetle przedmiotu i celu umowy. Ów kontekst obejmuje całość tekstu umowy, w tym także jej tytuł czy preambułę (arg. ex art. 31 ust. 2 KWPT).

Podejmując się zabiegów interpretacyjnych w odniesieniu do umowy międzynarodowej, nie można zarazem tracić z pola widzenia jej cechy charakterystycznej, którą jest (zazwyczaj) istnienie kilku wersji językowych.

Z art. 99 akapit drugi umowy z 1993 r. wynika, że została ona sporządzona w dwóch językach, bez uprzywilejowywania jednej z wersji językowych tej umowy („obydwa teksty mają jednakową moc”). Nawet bez tego zastrzeżenia przyjęcie takiego samego rezultatu nakazywałby art. 33 ust. 1 KWPT („Jeżeli tekst traktatu został ustalony jako autentyczny w dwóch lub więcej językach, ma jednakową moc w każdym z nich, chyba że traktat postanawia lub strony uzgodniły, iż w przypadku rozbieżności określony tekst jest rozstrzygający”). Prowadzi to do wniosku, że zastosowanie znajdują tu dyrektywy interpretacyjne z art. 33 ust. 3

w odniesieniu do konwencyjnych aktów prawa jednolitego i podejmuje przekonującą polemikę z głosami przeciwnymi, które odwołują się do argumentów przystających także do umów międzynarodowych ujednolicających normy kolizyjne. Zob. także A. Całus, *Umowa międzynarodowa jako instrument ujednolicania porządków prawnych w dziedzinie prawa prywatnego*, w: *Rozprawy prawnicze. Księga pamiątkowa Profesora Pazdana*, red. W. Popiołek, L. Ogiegło, M. Szpunar, Zakamycze, Kraków, 2005, s. 382, który stwierdza, że „normy prawa o umowach międzynarodowych obowiązują w odniesieniu do każdej umowy w taki sam sposób niezależnie od jej przedmiotu i nazwy”. Dalej, powołując się na przytoczone *in extenso* fragmenty opracowania H. van Loon’a, dodaje, że „znalazło to wyraz w pracach nad [KWPT], w których nie uznano za celowe odrębnego zajęcia się umowami ujednolicającymi prawko krajowe”.

⁴⁸ Tak też M. Czepelak, *Umowa...*, s. 386.

i ust. 4 KWPT. W świetle ust. 3 „przyjmuje się domniemanie, że wyrazy użyte w traktacie mają to samo znaczenie w każdym z tekstów autentycznych”. Ze sprzecznościami należy radzić sobie w sposób zalecany przez ust. 4 tego artykułu („należy przyjąć znaczenie, które przy uwzględnieniu przedmiotu i celu traktatu najlepiej godzi te teksty”). Co ważne, o ile art. 31 ust. 1 KWPT nakazuje interpretację przepisów zamieszczonych w konwencji „w świetle [jej] przedmiotu i celu”, tak art. 34 ust. 4 KWPT wysuwa je („przedmiot” i „cel”) na pierwszy plan. Ustalając przedmiot i cel danej umowy międzynarodowej, oprócz należy się na jej treści (to m.in. ona stanowi „kontekst”; zob. art. 31 ust. 2 zd. 1 KWPT), w tym na jej tytule i preambule⁴⁹.

Cel umowy z 1993 r. wydaje się jasny w świetle tych uwag: chodzi tu o zastąpienie krajowych norm kolizyjnych w stosunkach polsko-ukraińskich normami konwencyjnymi stosowanymi przez państwa będące stronami tej konwencji (Rozdziały I do V Części drugiej tej umowy), torując przy tym drogę do swobodnego przepływu orzeczeń pochodzących z tych państw (Rozdział VII Części drugiej). Tak określony cel umowy zdeteminował jej przedmiot, który odzwierciedla treść zobowiązań państw będących jej stronami⁵⁰: chodzi o zapewnienie przez państwo, że na jego terytorium — w odniesieniu do wybranych sytuacji życiowych, do których odnosi się umowa międzynarodowa — problemy kolizyjne rozstrzygane będą w sposób określony w tej umowie.

Nawiasowo można zaznaczyć, że dyrektywa interpretacyjna zawarta w art. 31 ust. 4 KWPT dopuszcza przypisanie danemu pojęciu szczególnego znaczenia, jeżeli wynika to z intencji stron. Tę można zrekonstruować, mając na uwadze cel umowy międzynarodowej.

Do innych elementów („uzupełniające środki interpretacji”) można sięgać tylko uzupełniająco i po to, by potwierdzić znaczenie określone zgodnie ze wskazówkami zamieszczonymi w art. 31 KWPT, względnie — także wtedy, gdy tak ustalone znaczenie nie jest jednoznaczne lub jasne albo prowadzi do absurdalnego (nierozsądnego) rezultatu. Niewyczerpujące

⁴⁹ Zob. wyr. z 17.03.2016 r., Nikaragua p. Kolumbii, pkt 39, w którym MTS wyjaśnił, że wskazówkę pozwalającą na ustalenie relewantnego z punktu widzenia interpretacji przedmiotu i celu umowy międzynarodowej stanowić mogą jej tytuł i preambula.

⁵⁰ Co do identyfikowania „przedmiotu” umowy międzynarodowej zob. V. Crnic-Groitic, *Object and Purpose of Treaties in the Vienna Convention on the Law of Treaties*, „Asian Yearbook of International Law” 1997, vol. 7, s. 173—174. Odnotowania wymaga, że występuje także pogląd zakładający, że „cel” i „przedmiot” nie powinny być rozpatrywane odrębnie, lecz traktowane raczej jako pewien nierozłączny konstrukt, który toruje drogę do interpretacji celowościowej. Zob. M. Villiger, *Commentary on the 1969 Vienna Convention on the Law of Treaties*, Brill, Leiden—Boston, 2009, s. 427.

wyliczenie takich „środków” obejmuje m.in. okoliczności zawarcia danej umowy (art. 32 KWPT).

To w świetle tych uwag można sformułować pewne zalecenia dotyczące metody kwalifikacji, którą należy posługiwać się w odniesieniu do norm kolizyjnych z art. 35 ust. 1 umowy z 1993 r.

3.2.2. Kwalifikacja według *legis fori*, według *legis causae* lub kumulatywna?

Najczęściej w polskim piśmiennictwie omawia się szerzej cztery metody kwalifikacji: według *legis fori* i według *legis causae* oraz dwie kolejne, określane mianem kwalifikacji autonomicznej i kwalifikacji według kolizyjnej *legis fori*.

Spśród omawianych najczęściej metod kwalifikacji, przynajmniej w kontekście prawa prywatnego międzynarodowego UE, ograniczone znaczenie mają dziś metody kwalifikacji według *legis fori* czy *legis causae*. Potwierdza to orzecznictwo TS, który jest organem sądowym uprawnionym do interpretacji prawa unijnego w sposób wiążący dla państw członkowskich⁵¹. Nieadekwatność tych dwóch metod kwalifikacji, przynajmniej w odniesieniu do norm konwencyjnych zamieszczonych w umowach bilateralnych, jest sprawą mniej oczywistą.

Rozpocząć należy od przypomnienia, że także w kontekście norm konwencyjnych niekiedy opowiadano się za koniecznością posługiwania się metodą kwalifikacji według *legis fori*⁵². Pogląd ten głoszony był jednak co do konwencji opracowywanych przeszło pół wieku temu, na innym etapie rozwoju nauki prawa prywatnego międzynarodowego. Kwalifikacja według *legis fori* niweczyłaby zresztą unifikacyjną funkcję konwencji bilateralnej. Prowadziłaby ona do posługiwania się przez stronę polską i stronę ukraińską dwoma zespołami norm kolizyjnych wyrażonych w art. 35 ust. 1 umowy z 1993 r. o niepokrywających się zakresach.

Za potrzebą określania zakresu norm kolizyjnych z art. 35 ust. 1 umowy z 1993 r. w sposób jednolity przez obie strony tej umowy (polską i ukraińską) przemawia dodatkowo to, że ust. 2 tego artykułu dopuszcza jurysdykcję przemienną⁵³. Przysługuje ona: (i) sądom tego państwa, na

⁵¹ Zob. K. Pacuła, *Kwalifikacja w prawie prywatnym międzynarodowym Unii Europejskiej. Od kwalifikacji autonomicznej ku... kwalifikacji według kolizyjnej legis fori?*, PPPM 2019, T. 25, s. 110.

⁵² E. Essen, *Explanatory Report on the 1971 Hague Traffic Accidents Convention*, „Acts and Documents of the Eleventh Session” (1968), tome III, Traffic accidents, s. 7.

⁵³ Do sytuacji, w której tylko sądy polskie są właściwe do orzekania o odpowiedzialności deliktowej na podstawie umowy z 1993 r., dochodzi wtedy, gdy zdarzenie powodującego szkodę miało miejsce w Polsce, a na jej terytorium miejsce zamieszkania (siedziby) ma pozwany, który nie posiada majątku położonego na terytorium Ukrainy. Por. na

którego terytorium nastąpiło zdarzenie będące źródłem zobowiązania; lub (ii) sądom tego państwa, na którego terytorium pozwany ma miejsce zamieszkania (siedzibę); lub (iii) sądom tego państwa, na którego terytorium miejsce zamieszkania (siedzibę) ma powód, jeżeli na tym terytorium znajduje się majątek pozwanego⁵⁴. Posługiwanie się kwalifikacją według *legis fori* oznaczałoby, że decyzja powoda o wytoczeniu powództwa przed określonym forum rozstrzyga o zakresie normy kolizyjnej z art. 35 ust. 1 umowy z 1993 r. i w konsekwencji o tym, czy określona sytuacja życiowa mieści się w tym zakresie, czy nie.

Pozornie z takimi komplikacjami nie wiąże się kwalifikacja według *legis causae*. Pomijając jednak już nawet krytykę sprowadzającą się do zarzucania tej metodzie błędu *petitio principii*, zakres normy kolizyjnej z art. 35 ust. 1 zd. 1 umowy z 1993 r. kształtowałby się odmiennie w zależności od tego, czy prawem wskazanym jako właściwe na jej podstawie byłoby prawo polskie, czy prawo ukraińskie. Prowadziłoby to do sytuacji, w której na podstawie jednej umowy międzynarodowej w obu państwach będących jej stronami funkcjonowałyby dwie normy kolizyjne o różnym zakresie, a decyzja o zastosowaniu jednej z nich uzależniona byłaby od tego, gdzie wystąpiło „zdarzenie będące źródłem zobowiązania”⁵⁵. Pod pewnymi względami byłaby to sytuacja podobna do tej, z którą mielibyśmy do czynienia w przypadku uznania, że dwie wersje językowe danej umowy międzynarodowej funkcjonują niezależnie od siebie. Uznać należy ją za stan niepożądany, o czym świadczyć może chociażby art. 33 KWPT, mający na celu zapobieganie trudnościom mogącym wynikać z obowiązywania kilku wersji językowych tej samej umowy międzynarodowej.

Przeciwko posługiwaniu się kwalifikacją według *legis fori* przemawia także struktura art. 35 ust. 1 umowy z 1993 r. Zakres normy kolizyjnej z ust. 1 zd. 2 tego artykułu nie powinien wykraczać poza zakres normy kolizyjnej z jego ust. 1 zd. 1. Do takiej sytuacji teoretycznie mogłaby prowadzić kwalifikacja według *legis causae*⁵⁶.

Dodać należy, że nic w treści umowy z 1993 r. nie wskazuje na to, żeby w odniesieniu do norm kolizyjnych z art. 35 ust. 1 należało posługiwać

tle umowy polsko-białoruskiej z 1994 r. post. SO w Warszawie z 16.10.2015 r., XX GCo 316/14.

⁵⁴ Dla przypomnienia, podstawą dojścia do głosu konwencyjnych norm jurysdykcyjnych przed normami unijnymi jest art. 73 ust. 3 rozporządzenia Bruksela I bis.

⁵⁵ Por. w odniesieniu do kwalifikacji według *legis causae* dokonywanych w kontekście krajowych norm kolizyjnych B. Walaszek, M. Sośniak, *Zarys prawa międzynarodowego prywatnego*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa, 1973, s. 86.

⁵⁶ Byłoby tak, jeżeli określona sytuacja życiowa nie mieściłaby się w pojęciu „zobowiązania niewynikającego ze stosunku umownego” z art. 35 ust. 1 zd. 1 odczytanym w świetle *legis loci delicti commissi*, lecz mieściłaby się w zakresie tego pojęcia odczytanym w świetle wspólnego prawa ojczyzstego „powoda i pozwanego” (art. 35 ust. 1 zd. 2).

się kwalifikacją kumulatywną (podwójną). Rozwiązanie to jest jednak na tyle rzadko spotykane i osobliwe (wiąże się z potrzebą dokonywania zabiegów kwalifikacyjnych dwukrotnie, przy znajomości prawa merytorycznego obu państw konwencyjnych), że należałoby raczej oczekiwać w samej umowie bilateralnej wyraźnej wskazówki przemawiającej na rzecz jego przyjęcia. Nie stanowi jej w każdym razie art. 99 akapit drugi umowy z 1993 r., z którego wynika, że została ona sporządzona w dwóch językach, bez uprzywilejowywania jednej z wersji językowych tej umowy („obydwa teksty mają jednakową moc”). Jeżeli jakieś wnioski co do preferowanej metody kwalifikacji mają płynąć z tego przepisu, to raczej takie, które przemawiają na rzecz dokonywania kwalifikacji zgodnej ze szczególną funkcją norm kolizyjnych i dążeniem do ich ujednoczenia przez państwa będące stronami tej umowy. Przypomnijmy, że art. 33 KWPT przewiduje dyrektywę interpretacyjną zakładającą, że jeżeli dwa teksty autentyczne wykazują różnice znaczeniowe, „należy przyjąć znaczenie, które przy uwzględnieniu przedmiotu i celu traktatu najlepiej godzi te teksty”, co nie zawsze jest równoznaczne z przyjęciem znaczenia „węższego”⁵⁷.

Tę argumentację uzupełnić można następująco: jeżeli kierować się przekonaniem, że umowy bilateralne tworzą stan przejściowy, mający torować drogę dla ujednoczenia w przyszłości norm kolizyjnych za pomocą jednej umowy multilateralnej, to posługiwanie się kwalifikacją kumulatywną nie sprzyjałoby pełnieniu takiej funkcji przez daną umowę bilateralną.

3.2.3. Kwalifikacja autonomiczna?

Poczynione wyżej zastrzeżenia co do niedostatków metod kwalifikacji według *legis fori* i *legis causae* mogą skłaniać do opowiedzenia się za poglądem opartym na przekonaniu, że „względy jednolitego stosowania konwencji w państwach będących jej stronami nakazują preferować kwalifikację autonomiczną, za wyjątkiem przypadków, w których sama konwencja odwołuje się do prawa państwa forum”⁵⁸. Z ujęcia problemu w ten

⁵⁷ W istocie dyrektywa interpretacyjna z art. 33 ust. 4 KWPT została zaproponowana w obawie przed uogólnianiem rozumowania, którym posłużył się MTS w jednym ze swoich orzeczeń, a które sprowadzało się właśnie do przyjęcia — w kontekście konkretnego postanowienia konwencji opracowanej w dwóch wersjach językowych — węższego ze znaczeń. Zob. P. Germer, *Interpretation of Plurilingual Treaties: A Study of Article 33 of the Vienna Convention on the Law of Treaties*, „Harvard International Law Journal” 1970, vol. 11, no. 2, s. 423—424.

⁵⁸ A.E. von Overbeck: *L'application...*, s. 71—72. Takie stanowisko zostało także wyrażone już w polskim piśmiennictwie. Zob. M. Czepelak, *Umowa...*, s. 438 i przytoczone tam stanowisko F. Zolla, *Międzynarodowe prawo prywatne*, s. 25—27. W polskim

sposób wynika jednak tylko, iż nie należy odgórnie przyjmować takiego rozumienia pojęć, które sugeruje jakiegokolwiek prawo merytoryczne.

Omawiane w literaturze metody określane mianem „kwalifikacji według kolizyjnej *legis fori*” i „kwalifikacji autonomicznej” stanowią próbę sformułowania pozytywnych wskazówek dotyczących sposobu przeprowadzania zabiegów kwalifikacyjnych w duchu takiego właśnie założenia⁵⁹. Należy jednak zgodzić się z poglądem M. Czepelaka⁶⁰, że żadna z tych metod nie nadaje się do zastosowania wprost, bez dodatkowych modyfikacji, dla wyznaczenia zakresu norm kolizyjnych umowy międzynarodowej ujednolicającej normy prawa prywatnego międzynarodowego.

Po pierwsze, z art. 31 ust. 3 KWPT wynika, że krajowe i unijne normy kolizyjne obowiązujące w Polsce nie powinny być brane pod uwagę przy dokonywaniu zabiegów interpretacyjnych odnoszących się do art. 35 ust. 1 umowy z 1993 r. Przepisy krajowe w ogóle nie są wymienione wśród elementów, które według art. 31 ust. 3 KWPT są brane pod uwagę „łącznie z kontekstem”⁶¹, a rozporządzenia unijne nie mogą być uznane za „odpowiednie przepisy prawa międzynarodowego” w rozumieniu lit. c) tego przepisu już tylko z tego względu, że nie są one stosowane przez stronę ukraińską. Z punktu widzenia dyrektyw interpretacji określonych w KWPT nie należy zatem rozpatrywać zakresów norm z art. 35 ust. 1 tej umowy przy założeniu, że normy te uzupełniają normy krajowe lub unijne lub że pokrywają się one z zakresem tych norm, nawet jeżeli w warstwie terminologicznej posługują się one podobnymi lub nawet takimi samymi pojęciami.

Jest tak tym bardziej, gdy wziąć pod uwagę, że pojęcia opisujące zakres przedmiotowy normy konwencyjnej nie muszą podlegać tym samym regułom określającym sposób dokonywania zabiegów kwalifikacyjnych, które

piśmiennictwie w tym duchu wypowiedział się niedawno m.in. N. Rycko, *Prawo właściwe dla ochrony dóbr osobistych w wiążących Polskę dwustronnych umowach międzynarodowych*, „Zeszyty Prawnicze” 2018, nr 18 (4), s. 75, lecz autor ten uzasadnia to stanowisko dążeniem do uniknięcia trudności w rozgraniczeniu zakresów zastosowania norm ustawowych i konwencyjnych oraz ich wykładnią autonomiczną.

⁵⁹ W polskim piśmiennictwie zwrócono uwagę, że to utrwalona już siatka terminologiczna, w której wyróżnia się kwalifikację autonomiczną i kwalifikację według kolizyjnej *legis fori* (funkcjonalna), co nie w pełni oddaje istotę tych metod, i zaproponowano określanie ich odpowiednio jako metoda autonomiczno-porównawcza i autonomiczno-kolizyjna (funkcjonalna). Szerzej M. Czepelak, *Umowa...*, s. 437, 438.

⁶⁰ Zob. *ibidem*, s. 438.

⁶¹ Art. 31 ust. 3 KWPT stanowi, że „łącznie z kontekstem należy brać pod uwagę: a) każde późniejsze porozumienie między stronami, dotyczące interpretacji traktatu lub stosowania jego postanowień; b) każdą późniejszą praktykę stosowania traktatu, ustanawiającą porozumienie stron co do jego interpretacji; c) wszelkie odpowiednie normy prawa międzynarodowego, mające zastosowanie w stosunkach między stronami”.

znajdują zastosowanie w odniesieniu do unijnych czy krajowych norm kolizyjnych. Nie można zresztą tracić z pola widzenia, że współcześnie prawo prywatne międzynarodowe UE wypracowuje swoiste dyrektywy interpretacji, które na pierwszy plan wysuwają skuteczność prawa unijnego⁶².

Po drugie, biorąc pod uwagę postulaty kwalifikacji autonomicznej, rodzi się pytanie o rolę badań komparatystycznych przy określaniu przesłanek stosowania norm kolizyjnych z art. 35 ust. 1 umowy z 1993 r. Wydaje się, że znaczenie badań prawnoporównawczych ogranicza w rozważanym tu kontekście potrzeba kontekstualnego interpretowania „wzrazów” zamieszczonych w umowie międzynarodowej — powinny być one interpretowane, biorąc pod uwagę treść danej umowy międzynarodowej i jej systematykę (art. 31 ust. 1 KWPT). Poszczególne pojęcia prawa merytorycznego, na podstawie których formułowane są wnioski płynące z badań prawnoporównawczych, funkcjonują w ramach systemów prawnych o charakterze zupełnym i niesprzecznym. Ich przenoszenie na płaszczyznę norm kolizyjnych, nawet jeżeli zuniwersalizowanych przy wykorzystaniu metod komparatystycznych, może zakłócać strukturę norm kolizyjnych danej umowy międzynarodowej, jeżeli zamiarem jej stron nie było stworzenie całościowej i wyczerpującej regulacji, lecz ujednoczenie norm odnoszących się do najbardziej powszechnych sytuacji życiowych.

Zasadniczo prawem odszukanym jako właściwe na podstawie umowy z 1993 r. — i art. 35 ust. 1 nie jest tu wyjątkiem — jest prawo polskie lub prawo ukraińskie. Rodzić może to pokusę kierowania się wnioskami płynącymi z badań prawnoporównawczych ograniczonymi do tych dwóch systemów prawnych tych państw, które są stronami tej umowy. Takie podejście do zagadnienia kwalifikacji można nawet próbować uzasadnić w świetle art. 31 ust. 1 KWPT, twierdząc, że „cel” i „przedmiot” tej umowy odnosi się do jednolitego rozstrzygnięcia problemów kolizyjnych sprowadzających się do pytania o to, czy należy zastosować prawo polskie, czy prawo ukraińskie. Takiego podejścia nie można jednak przyjąć bez zastrzeżeń.

Po pierwsze, znaczenie danego pojęcia, które zrekonstruowane byłoby w drodze badań komparatystycznych ograniczonych do dwóch systemów prawnych, trudno uznać za znaczenie „potoczne” w rozumieniu art. 31

⁶² Zob. K. Pacuła, *Kwalifikacja...*, s. 118—120; idem, *The Principle of a Single Estate and Its Role in Delimiting the Applicable Laws*, PPPM 2020, T. 26, s. 115—118. Rodzi się na tym tle pytanie o to, na ile zabiegi interpretacyjne odnoszące się do unijnych norm kolizyjnych przeprowadzane są w sposób zbliżony do tego, który znajduje zastosowanie do norm konwencyjnych obowiązujących w państwach spoza Unii. Jest to o tyle istotne, że TS posiada kompetencję do dokonywania wykładni konwencyjnych norm kolizyjnych, które wiążą także państwa spoza Unii. Udzielenie odpowiedzi na tak postawione pytanie wykracza jednak poza ramy niniejszego opracowania. Rozważania poświęcone tej problematyce przyjdzie odłożyć na inną okazję.

ust. 1 KWPT. Bliższe jest ono „znaczeniu szczególnemu” z art. 31, o którym mowa w ust. 4 KWPT. Można jednak się nim kierować dopiero wtedy, gdy wynika to z intencji stron.

Po drugie, takie ograniczone podejście porównawczoprawne mogłoby prowadzić do rezultatów zbliżonych do tych, które zapewnić mogłaby kwalifikacja kumulatywna. Stąd pod jego adresem można sformułować tę samą krytykę, która przedstawiona została już w odniesieniu do kwalifikacji kumulatywnej.

Po trzecie, wydaje się, że na tle umowy z 1993 r. do głosu może dojść prawo państwa, które nie jest stroną tej umowy. Umowa ta dopuszcza bowiem wybór prawa dla „zobowiązań ze stosunków umownych” (art. 33 ust. 1) i dla umów o pracę (art. 42 ust. 1). Można przyjąć, w ślad za stanowiskiem doktryny⁶³, że wybór ten ma charakter nieograniczony⁶⁴. Nie stoi temu na przeszkodzie bilateralny charakter tej umowy. Stosowanie prawa państwa, które nie jest stroną danej umowy międzynarodowej, nie jest stosowaniem tej umowy w stosunku do tego państwa⁶⁵ i nie na-

⁶³ Tak M. Pazdan, *Ogólna charakterystyka unormowania właściwości prawa dla zobowiązań umownych*, w: *System Prawa Prywatnego*, T. 20B, *Prawo prywatne międzynarodowe*, red. M. Pazdan, C.H. Beck, Warszawa, 2015, s. 54; M. Szywniewski, *Dopuszczalność...*, s. 11. Zob. także K. Brucko-Stępkowski, *Wybór prawa właściwego dla stosunku pracy*, „Monitor Prawa Pracy” 2010, nr 9, s. 460, który w sposób bardziej ogólny wskazuje, że w odniesieniu do swobody wyboru prawa dla zobowiązań umownych („w zakresie wolności wyboru prawa właściwego dla stosunków umownych”) „nie ma istotnych różnic” pomiędzy rozwiązaniami przyjętymi w umowach zawartych przez Polskę z państwami niebędącymi członkami UE i rozwiązaniami przyjmowanymi w rozporządzeniu Rzym I.

⁶⁴ Można zapewne bronić poglądu, że przeciwko szerokiemu zakresowi swobody wyboru prawa właściwego przemawia brak klauzuli porządku publicznego w umowie z 1993 r. Ograniczenie wyboru do prawa polskiego i ukraińskiego nie wynika natomiast z treści przepisów umowy z 1993 r. Sam bilateralny charakter umowy i charakter zamieszczonych w niej norm kolizyjnych nie przesądza o możliwości dokonania wyboru prawa państwa niebędącego stroną tej umowy. Przyjęcie, że strony mogą wybrać wyłącznie prawo państwa konwencyjnego, wymagałoby, w pierwszej kolejności, interpretacji art. 33 ust. 1 i art. 42 ust. 1 umowy z 1993 r. zakładającej ich uzupełnienie o wzorowany na art. 25 § 1 oraz art. 32 p.p.m. z 1965 r. wymóg występowania związku pomiędzy prawem wybranym i stosunkiem, dla którego wybór jest dokonywany. Następnie, w drugiej kolejności, należałoby przyjąć, że skoro normy kolizyjne z art. 33 ust. 1 i art. 42 ust. 1 umowy z 1993 r. oparte na łącznikach obiektywnych znajdują zastosowanie tylko w odniesieniu do sytuacji życiowych odpowiednio powiązanych z oboma państwami będącymi stronami tej umowy, to taki związek danego stosunku może występować tylko z prawem polskim lub ukraińskim.

⁶⁵ Por. A. Juryk, *Alimenty w prawie prywatnym międzynarodowym*, LexisNexis, Warszawa, 2011, wydanie elektroniczne, Rozdział III, pkt 5, która w ramach rozważań dotyczących konwencji multilateralnych obejmujących zupełne (wszechstronne) normy kolizyjne, na podstawie których do głosu może także dojść prawo państwa niebędącego stroną danej konwencji, stwierdza, że „nie jest jednak poprawne określanie stosowania

rusza jego suwerenności⁶⁶. Jeżeli w odniesieniu do norm wyznaczających statut kontraktowy (art. 33 ust. 1) nie można kierować się podejściem ograniczającym badania komparatystyczne do prawa polskiego i prawa ukraińskiego, to bez ryzyka popadania w potencjalne sprzeczności nie można tego uczynić także w odniesieniu do norm kolizyjnych dotyczących odpowiedzialności pozaumownej (art. 35 ust. 1).

Przedstawione wyżej uwagi pozwalają na sformułowanie pewnych zaleceń związanych ze sposobem przeprowadzenia zabiegów kwalifikacyjnych w odniesieniu do norm kolizyjnych zamieszczonych w umowie z 1993 r. i w umowach posiadających z nią cechy wspólne. Zabiegi te powinny być przeprowadzone w oderwaniu od znaczenia, które podsuwać może prawo merytoryczne czy unijne lub krajowe prawo prywatne międzynarodowe. Decydujące znaczenie powinna mieć wykładnia językowa danych pojęć, dokonywana jednak w sposób kontekstualny, biorący pod uwagę systematykę danej umowy, nietracący przy tym z pola widzenia jej celu.

Pomimo że na gruncie umowy z 1993 r. chodzi zasadniczo o kwalifikację kolizyjnoprawną instytucji polskiego lub ukraińskiego prawa merytorycznego, to wnioski płynące z badań komparatystycznych ograniczonych do tych dwóch systemów prawnych mogą być traktowane jedynie jako „uzupełniające środki interpretacji” w rozumieniu art. 32 KWPT. Nie należy zatem do nich sięgać niejako w pierwszej kolejności, z pominięciem przedstawionych wyżej zaleceń sformułowanych przy uwzględnieniu art. 31 KWPT⁶⁷.

prawa państwa niebędącego stroną konwencji jako stosowanie konwencji w stosunku do tego państwa”.

⁶⁶ Tak A. Mączyński, *Dziedziczenie testamentowe w prawie prywatnym międzynarodowym: ustawowe i konwencyjne unormowanie problematyki formy*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego” 1976, z. 75, s. 37.

⁶⁷ Takim właśnie podejściem mógł się kierować SN w post. z 8.05.2019 r., V CZ 19/19. W tej sprawie SN rozpoznawał zażalenie na wyrok sądu drugiej instancji, na mocy którego uchylono orzeczenie sądu pierwszej instancji z uwagi na nierozpoznanie istoty sprawy wynikające z rozstrzygnięcia sprawy alimentacyjnej na podstawie prawa polskiego, podczas gdy w świetle umowy z 1993 r. rozpoznac ją należało na podstawie prawa ukraińskiego. Skarżący podniósł w zażaleniu, że sąd drugiej instancji błędnie uznał, iż w sprawie należało odszukać prawo właściwe na podstawie art. 28 ust. 1 umowy z 1993 r. („Stosunki prawne między rodzicami i dziećmi, w tym roszczenia alimentacyjne na rzecz dzieci, podlegają prawu tej Umawiającej się Strony, której obywatelem jest dziecko”), który — w ocenie skarżącego — znajduje zastosowanie „jedynie do małoletnich dzieci”. SN oddalił to zażalenie, stwierdziwszy, że „umowa z 1993 r. nie precyzuje pojęcia »dziecko« użytego w [art. 28 ust. 1], jednak, wbrew stanowisku skarżącego, nie zawęża go do dziecka małoletniego”. Zaznaczył przy tym, że „takiego zwężenia nie zawierają też przepisy ukraińskiego kodeksu rodzinnego, które, podobnie jak w prawie polskim, regulują również kwestię alimentacji dziecka pełnoletniego, pobierającego naukę”. O ile pierwsza część tego wyводу wydaje się poszukiwać odpowiedzi na pytanie o to, w jaki

3.2.4. Wyznaczenie zakresu przedmiotowego norm kolizyjnych z art. 35 ust. 1 umowy z 1993 r. w świetle proponowanej metody kwalifikacji

Podczas gdy art. 35 umowy z 1993 r. nosi tytuł „zobowiązania nie wynikające ze stosunków umownych”, w umowie tej znajduje się także art. 33, który dotyczy „zobowiązań ze stosunków umownych”.

Pogląd inspirowany trudnościami, które na gruncie krajowych i unijnych norm kolizyjnych przewycięża się za pomocą kwalifikacji rozgraniczającej, może sugerować⁶⁸, że dla wyznaczenia zakresu norm kolizyjnych z art. 35 ust. 1 kluczowe znaczenie ma udzielenie odpowiedzi na pytanie o to, czy normy te służą poszukiwaniu prawa właściwego dla wszystkich stanów faktycznych spoza zakresu spraw rodzinnych, spadkowych i pracowniczych, które nie mieszczą się w zakresie norm z art. 33 ust. 1.

W odróżnieniu jednak od rozporządzeń unijnych z zakresu prawa prywatnego międzynarodowego, umowy bilateralne o pomocy prawnej i stosunkach prawnych w sprawach cywilnych zawarte przez Polskę nie obejmują zwykle przepisu określającego zakres zastosowania owych umów, który niejako odgórnie wyznaczałby zakres wszystkich zamieszczonych w nich norm.

Na gruncie umowy z 1993 r. nie stanowi go art. 1 ust. 1 i ust. 2. Nie określa on zakresu zastosowania umowy, lecz ustanawia zobowiązanie państwa będącego jej stroną do zapewnienia obywatelom drugiego państwa takiej ochrony prawnej i sądowej, z jakiej korzystają obywatele tego pierwszeństwo państwa.

Kwestię tę można rozpatrywać także w kategoriach „minimalizmu” zamierzeń stron danej umowy międzynarodowej⁶⁹ (tj. ujednoczenie norm

sposób należy rozumieć pojęcie zamieszczone w umowie z 1993 r. w niej samej („umowa z 1993 r. [...] nie zawęży”), tak jego druga część może sugerować, że dla SN — przynajmniej pomocniczo — sięgać należy do rozumienia pojęć, które przyjmowane jest na tle praw merytorycznych państw będących stroną tej umowy, tj. Ukrainy i Polski, po to, by potwierdzić znaczenie ustalone na podstawie samej umowy międzynarodowej.

⁶⁸ Przyjęcie takiej perspektywy stanowi punkt wyjścia dla większości rozważań odnoszących się do wyznaczania zakresu norm kolizyjnych dotyczących zobowiązań pozaumownych. Por. w odniesieniu do art. 31 p.p.m. z 1965 r. M. Sośniak, *Zobowiązania nie wynikające z czynności prawnych w prawie prywatnym międzynarodowym*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice, 1971, s. 17, 18: „wobec pomieszczenia w zakresie [normy z art. 31 p.p.m. z 1965 r.] wszystkich zobowiązań nie wynikających z czynności prawnych, problem uściślenia tego zakresu »na zewnątrz« — to odgraniczenie zobowiązań z czynności prawnych (czyli tzw. »kontraktowych«)”. Przynajmniej w pewnym zakresie można kierować się analogicznym rozumowaniem przy rozgraniczaniu zakresów zastosowania rozporządzeń Rzym I i Rzym II.

⁶⁹ Posługując się pojęciem „minimalizm” zaczerpniętym z opracowań A. Mączyńskiego, który pojęcia tego używa w nieco innym kontekście, związanym z zawieraniem

kolizyjnych stosowanych w odniesieniu do tych sytuacji życiowych, które są najbardziej powszechne w stosunkach społecznych i gospodarczych pomiędzy obywatelami obu państw, oraz do osób zamieszkujących na ich terytorium lub przynajmniej takich, które za najbardziej powszechne lub doniosłe są przez te państwa uznawane⁷⁰, co oznacza, że zakres należy określać odrębnie dla każdej normy konwencyjnej⁷¹, przeciwstawiając go próbom zrealizowania bardziej ambitnego przedsięwzięcia, zakładającego ustanowienie zupełnego systemu norm kolizyjnych odnoszących się do stosunków prawnych w sprawach cywilnych.

Jeżeli jakiś element umowy z 1993 r. miałby przemawiać na rzecz rozpatrywania jej w kategoriach tego rodzaju bardziej ambitnego przedsięwzięcia, to mógłby to być jej tytuł odwołujący się do „stosunków prawnych [m.in.] w sprawach cywilnych”⁷².

Przeciwko takiej interpretacji przemawia jednak przede wszystkim brzmienie art. 35 ust. 1 zd. 1, w którym po wyrażeniu odnoszącym się do „odpowiedzialności z tytułu wyrządzenia szkody nie wynikającej ze stosunków umownych” zamieszczono w nawiasie pojęcie „czyny niedozwolone” („недозволені дії”). Posłużenie się taką techniką redakcyjną zwykle ma na celu podanie odpowiednika użytego wcześniej pojęcia, ujęcie w formie pojęcia o zabarwieniu prawnym poprzedzającego je wyrażenia

umów bilateralnych obejmujących normy kolizyjne o „zakresie sytuacyjnym” ograniczonym do terytorium państw będących stronami danej umowy. Por. A. Mączyński, *Dziedziczenie testamentowe...*, s. 36; idem, *Wielość źródeł prawa prywatnego międzynarodowego i spowodowane nią kolizje norm kolizyjnych (na przykładzie norm dotyczących zobowiązań alimentacyjnych) (2012)*, w: A. Mączyński, *Rozprawy i studia z prawa prywatnego międzynarodowego*, Wolters Kluwer, Warszawa, 2017, s. 651.

⁷⁰ Zob. G.A.L. Droz, *Regard sur de droit international privé comparé. Cours général de droit international privé*, RCADI 1991, vol. 229, s. 382.

⁷¹ Por. M. Czepelak, *Umowa...*, s. 167.

⁷² Na rzecz takiego ujęcia tylko pozornie przemawia uchwała SN z 24.01.2020 r., III CZP 50/19. Rozstrzygając, że normy jurysdykcyjne i kolizyjne umowy z 1993 r. nie mają zastosowania do ustanowienia przez sąd kuratora dla potrzeb postępowania administracyjnego w sprawie z zakresu ubezpieczeń społecznych, SN stwierdził m.in., że „z tytułu umowy i jej przepisów wynika, że ma ona zastosowanie w sprawach cywilnych”, podczas gdy te elementy, rozpatrywane wraz z „systematyką”, wskazywać mają „wyraźnie na to, że nie ma ona zastosowania w sprawach, które są załatwiane w postępowaniu administracyjnym”. Nie wydaje się, że na tej podstawie można formułować wniosek, jakoby umowa z 1993 r. ustanawiała zupełny system norm jurysdykcyjnych czy kolizyjnych w odniesieniu do wszystkich „spraw” ze „stosunków prawnych” o charakterze cywilnoprawnym. Na podstawie tej uchwały można sformułować wyłącznie wniosek, że normy tej umowy nie znajdują zastosowania, w ocenie SN, do instytucji prawa procesowego, które nie mają także charakteru materialnoprawnego. Zob. także omówienie uchwały B. Wołodkiewicz, *Międzynarodowe postępowanie cywilne*, w: *Studia i Analizy Sądu Najwyższego. Przegląd orzecznictwa*, red. J. Kosonoga, Biuro Studiów i Analiz Sądu Najwyższego, Warszawa, 2021, s. 249.

o charakterze opisowym lub doprecyzowanie pojęcia (wyrażenia) poprzedzającego pojęcie umieszczone w nawiasie.

Takie sformułowanie art. 35 ust. 1 umowy z 1993 r. można co prawda tłumaczyć nie wspomnianym już „minimalizmem” zamierzeń stron, lecz przeniesieniem na płaszczyznę norm prawa prywatnego międzynarodowego rozwiązań przyjmowanych na tle ukraińskiego prawa merytorycznego⁷³ lub powielaniem w kolejnych umowach międzynarodowych zawieranych przez Polskę tego samego sformułowania⁷⁴, nawet jeżeli jego zamieszczenie w pierwszej zawartej umowie nie zostało poprzedzone pogłębionymi rozważaniami.

Nawet jeżeli przyjąć, że do zawarcia umowy z 1993 r. doszło z pobudek ideologicznych, bez szczególnej refleksji nad jej zawartością normatywną, to umowę tę należy mimo wszystko interpretować przy wykorzystaniu zaleceń sformułowanych przy uwzględnieniu art. 31 KWPT. Z ust. 1 tego przepisu wynika, że umowy międzynarodowe należy interpretować w „dobrej wierze”. Dobra wiara ustanawia domniemanie, że słowa konwencji miały nieść ze sobą jakąś treść normatywną („znaczyć »coś« raczej niż »nic«”)⁷⁵. Przyjąć należy zatem, jak sądzę, że normy kolizyjne z art. 35 ust. 1 umowy z 1993 r. służą poszukiwaniu prawa właściwego dla deliktów („czynów niedozwolonych”).

Chodzić będzie tu o takie działania lub zaniechania, które przynajmniej *a priori* mogą być rozpatrywane przez pryzmat ich zgodności z regułami obowiązującymi w danym czasie i miejscu, a które prowadzą lub mogą prowadzić do powstania uszczerbku w sferze dóbr prawnie chronionych innej osoby, przy czym działanie lub zachowanie nie pozostaje w związku ze zobowiązaniem umownym, jak również nie może być uznane za sprawę rodzinną, spadkową czy pracowniczą.

⁷³ Wydaje się ono nie uznawać innych przypadków roszczeń restytucyjnych aniżeli te, które przysługują w związku z nieważnością umowy. Z kolei jeżeli chodzi np. o prowadzenie cudzych spraw bez zlecenia, to — w odróżnieniu od rozwiązania przyjętego na płaszczyźnie kolizyjnej w rozporządzeniu Rzym II — pojmuję je raczej jako materię z zakresu zobowiązań umownych lub jako zobowiązania quasi-kontraktowe. Zob. m.in. T. Hoffman, *Europeanisation of Private Law in Ukraine. Comparisons in the Field of Law of Obligations*, „Проблеми законності” (Problems of Legality) 2017, nr 138, s. 59.

⁷⁴ Niemalże identycznie opisany jest zakres norm kolizyjnych zamieszczonych w umowach: z 1987 r. z Czechosłowacją (art. 38 ust. 1), z 1998 r. z Estonią z (art. 39 ust. 1), z 1993 r. z Litwą (art. 38 ust. 1) i z 1994 r. z Łotwą (art. 40 ust. 1). Nieco inaczej sformułowane są normy kolizyjne dotyczące odpowiedzialności pozaumownej w umowie z 1994 r. z Białorusią [art. 39 ust. 1 mówi o „zobowiązaniach powstających wskutek czynów niedozwolonych (wyrządzenia szkody)”] i w umowie z 1996 r. z Rosją [art. 37 ust. 1 odnosi się do „zobowiązań powstających wskutek czynów niedozwolonych (wskutek wyrządzenia szkody)”], choć i te sformułowania nawiązują do kategorii pojęciowej „deliktu”.

⁷⁵ M. Villiger, *Commentary...*, s. 425—426.

Uszczerbek ów może przyjąć postać majątkową lub niemajątkową. Nie ma racjonalnych powodów przemawiających za zawężeniem pojęcia „szkody” z art. 35 ust. 1 umowy z 1993 r. tylko do szkód majątkowych.

Ponadto normy kolizyjne wyrażone w tym przepisie wskazują prawo właściwe do całościowej oceny odpowiedzialności związanej ze zdarzeniem sprawczym i rozstrzygnięcia o jego cywilnoprawnych następstwach. Majątkowy lub niemajątkowy charakter roszczenia nie powoduje, że o jego zasadności nie należy orzekać na podstawie statutu deliktowego odszukanego na podstawie norm kolizyjnych z art. 35 ust. 1. Prawo wskazane jako właściwe przez te normy znajdzie zastosowanie do powództw o ustalenie odpowiedzialności (lub jej braku) i do powództw o zaniechanie naruszeń.

Prawdą jest, że art. 35 zamieszczony jest w Rozdziale III części 2 umowy z 1993 r., który zatytułowany jest „sprawy majątkowe”. Posłużenie się tym tytułem miało jednak na celu odróżnienie „spraw” objętych Rozdziałem III od „spraw”, o których mowa w Rozdziałach II („sprawy rodzinne”), IV („sprawy spadkowe”) i V („sprawy z zakresu prawa pracy”)⁷⁶.

Normy kolizyjne z art. 35 ust. 1 wskażą zatem, jak się wydaje, także prawo właściwe do oceny tych sytuacji życiowych, w których źródła szkody upatruje się w zachowaniu mogącym stanowić naruszenie dóbr osobistych i konstrukcji im podobnych⁷⁷, reguł konkurencji czy praw z zakresu własności intelektualnej, jak również w zachowaniu mogącym powodować tzw. szkody środowiskowe.

Natomiast poza ich zakresem mogą znaleźć się sytuacje życiowe wykazujące cechy bezpodstawnego wzbogacenia (ze względu na brak działania lub zaniechania mogącego podlegać *a priori* ocenie w kontekście jego zgodności z prawem) czy prowadzenia cudzych spraw bez zlecenia. Koresponduje to z poglądami wyrażonymi już w polskim piśmiennictwie⁷⁸.

⁷⁶ Do podobnych wniosków może prowadzić analiza art. 48 i art. 49 umowy z 1993 r. Ten pierwszy przepis nosi tytuł „uznawanie orzeczeń w sprawach niemajątkowych” i wymienia wśród tych spraw te, które dotyczą wykonywania władzy rodzicielskiej (ust. 1), i szerzej — spraw rodzinnych (ust. 2). Z kolei ten drugi przepis zatytułowany jest „uznawanie i wykonywanie orzeczeń w sprawach majątkowych i innych sprawach niemajątkowych”. Nie można jednak wykluczyć, że tytuł tego pierwszego przepisu nie jest do końca precyzyjny, a sam przepis dotyczy w istocie orzeczeń wydanych zarówno w sprawach majątkowych (Rozdział III), jak i w sprawach określanych jako „niemajątkowe” (Rozdziały II, IV i V), które nie nadają się do wykonania. O ile bowiem tytuły obu tych przepisów dotyczą „spraw niemajątkowych” i „spraw majątkowych”, tak już w treści art. 48 mowa o „orzeczeniach niemajątkowych”.

⁷⁷ Także zatem w odniesieniu do sytuacji życiowych wyłączonych z zakresu zastosowania rozporządzenia Rzym II. Zob. pkt 2.2 niniejszego opracowania. Tak też N. Rycko, *Prawo właściwe...*, s. 74—75.

⁷⁸ J. Pazdan, *Rozporządzenie Rzym II...*, s. 16; eadem, *Rozporządzenie Rzym II a postanowienia konwencyjne*, w: *System Prawa Prywatnego*, T. 20B, *Prawo prywatne międzynarodowe*, red. M. Pazdan, C.H. Beck, Warszawa, 2015, s. 746. Pogląd sformułowany

Nie przesądza to automatycznie o konieczności ich oceny na podstawie prawa właściwego odszukanego za pośrednictwem unijnych lub krajowych norm kolizyjnych. Należy się liczyć z możliwością dojścia do głosu statutu kontraktowego odszukanego na podstawie art. 33 ust. 1 umowy z 1993 r. przynajmniej w odniesieniu do tych stanów faktycznych, których tłem są stosunki umowne.

Normy kolizyjne z art. 35 ust. 1 umowy z 1993 r. wskazują prawo właściwe w odniesieniu do sytuacji życiowych, w które zaangażowane są także podmioty inne niż osoby fizyczne, tj. osoby prawne i inne jednostki organizacyjne uczestniczące w obrocie prywatnoprawnym⁷⁹. Taki wniosek płynie z art. 1 ust. 4 tej umowy, który nakazuje odpowiednie stosowanie jej przepisów dotyczących „obywateli Umawiających się Stron” do „osób prawnych utworzonych zgodnie z prawem tej Umawiającej się Strony, na której terytorium mają swoją siedzibę”, przy czym w świetle proponowanego wyżej podejścia do zabiegów kwalifikacyjnych nie należy ograniczać znaczenia tego przepisu tylko do „osób prawnych” w rozumieniu prawa polskiego czy ukraińskiego.

Zakres tych norm kolizyjnych obejmuje w konsekwencji także poszukiwanie prawa właściwego dla odpowiedzialności państwa i jednostek samorządowych oraz ich organów za szkody wyrządzone w sferze dominium, chociaż należy mieć na uwadze, że udział takich podmiotów w obrocie gospodarczym może wiązać się z odpowiedzialnością umowną i podlegać statutowi kontraktowemu.

To stwierdzenie skłania do sformułowania pytania o to, czy statut deliktowy obejmuje na gruncie umowy z 1993 r. także odpowiedzialność za działania (zaniechanie) w sferze imperium.

Przeciwko takiemu zapatrywaniu mogłaby świadczyć czyniona tu już wielokrotnie obserwacja o „minimalizmie” zamierzeń stron tej umowy. Nie wydaje się bowiem, że kwestia odpowiedzialności za wykonywanie władzy publicznej stanowi przypadek takiej sytuacji życiowej, która systematycznie powraca w stosunkach polsko-ukraińskich.

Argument ten nie może mieć jednak charakteru przesądzającego. Opiera się on na domniemywanej intencji państw będących stronami tej umowy i założeniu, że oceniają one w określony sposób doniosłość pewnych stanów faktycznych, choć nie potwierdza tego w żaden sposób treść art. 35 ust. 1 umowy z 1993 r.

w tym duchu, choć mniej kategorycznie, wyraził także P. Mostowik, *Bezpodstawne wzbogacenie w prawie prywatnym międzynarodowym*, LexisNexis, Warszawa, 2006, wydanie elektroniczne, Rozdział trzeci, pkt V.4.

⁷⁹ Zob. wyr. SO w Lublinie z 23.04.2015 r., IX Ga 48814, wydany w sprawie, w której szkoda wyrządzona została spółce prawa ukraińskiego, a statut deliktowy ustalono na podstawie art. 35 ust. 1 umowy z 1993 r.

Skoro bowiem normy kolizyjne z art. 35 ust. 1 umowy z 1993 r. odnoszą się ogólnie do „odpowiedzialności z tytułu [czynu niedozwolonego]”, to brak jest powodów do wyłączenia z zakresu tych norm odpowiedzialności za delikt władzy publicznej.

Do przyjęcia odmiennej interpretacji nie skłania także tytuł umowy z 1993 r. Wynika z niego wyłącznie, że umowa ma dotyczyć stosunków w sprawach cywilnych. Nie należy inspirować się tu rozumieniem pojęcia „sprawy cywilnej”, które przyjmowane jest na gruncie prawa prywatnego międzynarodowego Unii Europejskiej.

Na rzecz interpretacji wyłączającej odpowiedzialność za wykonywanie imperium poza zakres norm kolizyjnych z art. 35 ust. 1 umowy z 1993 r. nie przemawia systematyka tej umowy. Przyznać należy jednak, że nie dostarcza ona jednoznacznych argumentów pozwalających na przyjęcie, jakoby odpowiedzialność taka była objęta zakresem tych norm⁸⁰.

Uzupełniająco można zaznaczyć, że na gruncie prawa polskiego i prawa ukraińskiego uznaje się cywilnoprawny charakter odpowiedzialności za wykonywanie władzy publicznej⁸¹. W świetle przedstawionych wyżej uwag dotyczących proponowanej metody kwalifikacji może to stanowić

⁸⁰ Umowa z 1993 r. ustanawia co prawda także rozwiązanie merytoryczne w odniesieniu do spadków bezdziedzicznych i zakłada, że przypadają one jednemu z państw będących stroną tej umowy (art. 38 umowy z 1993 r.). Nawet jeżeli uznać, że w takiej sytuacji mamy do czynienia z wykonywaniem imperium (co samo w sobie wydaje się wątpliwie — por. rys prawno-porównawczy przedstawiany przez M. Pazdana, *Bona vacantia według rozporządzenia Unii Europejskiej nr 650/2012*, w: *Sina ira et studio. Księga jubileuszowa dedykowana Sędziemu Jackowi Gudowskiemu*, red. T. Ereciński, P. Grzegorzycz, K. Weitz, Wolters Kluwer, Warszawa, 2016, s. 1045; zob. także M. Pazdan, *Dziedziczenie gminy i Skarbu Państwa — po nowelizacji*, „Rejent” 2003, nr 2 (142), s. 15, przyp. 5 i tam powołane piśmiennictwie z zakresu prawa prywatnego międzynarodowego), to ten incydentalny przypadek w dziedzinie spraw spadkowych nie uprawnia do formułowania wniosku natury ogólnej, zgodnie z którym umowa obejmuje odpowiedzialność odszkodowawczą państwa za sprawowanie imperium (w kontekście art. 35 ust. 1) czy powierzania pracy w stosunkach z elementem władczym (art. 42 ust. 1).

⁸¹ Nie ma potrzeby przybliżania czytelnikowi stanowiska zajmowanego w tej mierze przez prawo polskie w 1993 r. czy współcześnie. Zob. zamiast wielu M. Safjan, *Ewolucja odpowiedzialności władzy publicznej — od winy funkcjonowania do bezprawności normatywnej*, „Zeszyty Prawnicze UKSW” 2003, nr 3.2, s. 143 i n. Także Konstytucja Ukrainy z 1996 r. obejmuje przepis dotyczący odpowiedzialności odszkodowawczej za wykonywanie władzy publicznej (zob. P. Dzienis, *Odpowiedzialność cywilna władzy publicznej*, C.H. Beck, Warszawa, 2006, s. 62), która dochodzona jest na drodze cywilnoprawnej. Zob. wyr. ETPCz z 14.01.2021 r. w sprawie Gusev p. Ukrainie, skarga nr 25531/12, hudoc.echr.coe.int, z którego wynika, że art. 440 ukraińskiego kodeksu cywilnego z 1963 r. uznawany był za podstawę odpowiedzialności za wykonywanie imperium — sprawa dotyczyła odpowiedzialności funkcjonariuszy Policji i Skarbu Państwa za zaniedbania, których ci pierwsi dopuścili się przy kontrolowanym przekazywaniu okupu porywaczom syna powoda w postępowaniu krajowym.

wskazówkę potwierdzającą taką wykładnię norm z art. 35 ust. 1 umowy z 1993 r., która zakłada, że odpowiedzialność za delikt władzy publicznej jest objęta ich zakresem.

Nawet jeżeli jednak przyjąć, że odpowiedzialność za działania i zachowania w sferze imperium nie jest objęta zakresem norm kolizyjnych z art. 35 umowy z 1993 r., to należałoby mieć na uwadze, że nadal ich zakresem objęta jest odpowiedzialność za szkody wyrządzone przy udzielaniu świadczeń zdrowotnych lub edukacyjnych przez jednostki sfery publicznej. Skoro rodzajowo te same świadczenia mogą być udzielane przez podmioty prywatnoprawne, na podstawie umów obligacyjnych prawa prywatnego, to nie ma powodów do wyłączenia odpowiedzialności deliktowej powstałej w analogicznych warunkach poza zakres norm kolizyjnych z art. 35 umowy z 1993 r.

Opisany w przedstawiony wyżej sposób zakres norm kolizyjnych z art. 35 ust. 1 wydaje się stosunkowo szeroki. Praktyczna doniosłość tego przepisu ograniczana jest jednak przez „zakres sytuacyjny” owych norm.

3.3. Zakres sytuacyjny norm kolizyjnych z art. 35 ust. 1 umowy z 1993 r.

3.3.1. Znaczenie dyspozycji konwencyjnej normy kolizyjnej przy wyznaczeniu jej zakresu sytuacyjnego

Podjmując próbę wyznaczenia „zakresu sytuacyjnego” norm kolizyjnych z art. 35 ust. 1 umowy z 1993 r., należy podkreślić na wstępie, że ustalenie, w jakiej sytuacji zachodzi wystarczający związek z państwami będącymi stroną tej umowy, wymaga złożonych zabiegów interpretacyjnych, a ich rezultat i tak nie zawsze wydaje się w pełni satysfakcjonujący. Przedstawione dalej rozważania nie mają charakteru wyczerpującego, lecz raczej stanowią próbę nakreślenia zakresu sytuacyjnego owych norm kolizyjnych, ilustrując jednocześnie trudności, których następcza stosowanie umów bilateralnych ujednolicających normy prawa prywatnego międzynarodowego.

Tę część rozważań rozpocząć należy od stwierdzenia, że określony „zakres sytuacyjny” konwencyjnej normy kolizyjnej nie jest co do zasady logiczną i konieczną konsekwencją sposobu (uniwersalnego lub ograniczonego do kręgu państw konwencyjnych) wskazania prawa właściwego⁸².

⁸² Można przyjąć natomiast, że jest tak w przypadku jednostronnych norm kolizyjnych. Zob. A. Maćzyński, *Wskazanie kilku praw przez normę kolizyjną prawa prywatnego*

Na tle umowy z 1993 r. ilustruje to dopuszczalność wyboru prawa państwa, które nie jest stroną tej umowy⁸³. Możliwość dokonania wyboru prawa państwa niebędącego stroną tej umowy nie uprawnia do sformułowania wniosku, że „zakres sytuacyjny” normy kolizyjnej obejmuje stany faktyczne powiązane z tym państwem.

Posłużmy się innym przykładem: skoro art. 33 ust. 1 umowy z 1993 r. nakazuje stosowanie prawa polskiego lub ukraińskiego jako prawa tego państwa, na którego terytorium umowa została zawarta, to czy oznacza to, że norma kolizyjna wyrażona w tym przepisie znajduje zastosowanie także w sytuacji, w której strony umowy nie mają obywatelstwa jednego z tych państw? Jakie znaczenie ma w tym kontekście to, że strony te nie mają miejsca zamieszkania (siedziby) na terytorium państw konwencyjnych?

Przykłady te wydają się dowodzić, że poleganie na dyspozycji normy kolizyjnej dla wyznaczenia jej „zakresu sytuacyjnego” może niekiedy okazywać się zawodne, kiedy indziej — niewystarczające. Nie stoi to jednak na przeszkodzie temu, by wyznaczając „zakres sytuacyjny” normy konwencyjnej, sięgać do elementów badanej normy kolizyjnej innych niż te, które składają się na jej hipotezę. W rodzimym piśmiennictwie dostrzeżono, że „korelatem określenia zakresu [sytuacyjnego konwencyjnej normy kolizyjnej] jest sposób wskazania prawa właściwego”⁸⁴. Istotnie, doniosłą funkcję przy określaniu „zasięgu sytuacyjnego” normy kolizyjnej mogą pełnić nakaz stosowania danego prawa i opisy łączników norm kolizyjnych, choć nie zawsze są one wystarczające do wyznaczenia „zasięgu sytuacyjnego” owych norm.

Z analizy łącznika normy art. 35 ust. 1 zd. 1 umowy z 1993 r. płynie wniosek, że norma ta (jak również norma wyrażona w ust. 1 zd. 2, której zakres sytuacyjny w świetle przedstawionych wyżej uwag nie może być szerszy niż zakres normy z ust. 1 zd. 1) określa statut deliktowy w odniesieniu do tych sytuacji życiowych, w których „zdarzenie będące źródłem zobowiązania” wystąpiło na terytorium Polski lub Ukrainy.

W rodzimym piśmiennictwie wyrażono pogląd, że mamy tu do czynienia ze wskazaniem prawa właściwego za pośrednictwem łącznika „tradycyjnie” stosowanego dla wskazanego statutu deliktowego⁸⁵.

Poszukując prawa właściwego na podstawie „tradycyjnego” łącznika *loci delicti commissi*, niekiedy jednak dostrzega się potrzebę jego

międzynarodowego, w: *Rozprawy z polskiego i europejskiego prawa prywatnego. Księga pamiątkowa ofiarowana Profesorowi Józefowi Skąpskiemu*, red. A. Mączyński, M. Pazdan, A. Szpunar, Wydawnictwo i Drukarnia „Secesja”, Kraków, 1994, s. 233.

⁸³ Zob. pkt 3.2.3 niniejszego opracowania.

⁸⁴ M. Czepelak, *Umowa...*, s. 168.

⁸⁵ Tak, w odniesieniu do ogółu umów bilateralnych, których stroną jest Polska, N. Rycko, *Prawo właściwe...*, s. 76.

uelastycznienia w ten sposób, by nie przesądzać z góry, czy chodzi tu o miejsce zdarzenia będącego źródłem szkody, czy miejsce wystąpienia szkody. W przypadkach wielomiejscowości stanu faktycznego deliktu pozwala to na odszukanie prawa państwa najściślej powiązanego z daną sytuacją życiową.

Pomijając tu kwestię poszukiwania prawa właściwego na podstawie norm kolizyjnych z art. 35 ust. 1 umowy z 1993 r., z punktu widzenia zakresu sytuacyjnego tych norm rodzi to pytanie o to, czy dla zastosowania tej normy: (i) wystarczy, że zdarzenie sprawcze wystąpi na terytorium państw stron; (ii) wystarczy, że na tym terytorium ujawni się szkoda; czy też (iii) wymaga się, by zarówno miejsce zdarzenia, jak i miejsce skutku zlokalizowane były na tym terytorium. Udzielając odpowiedzi na tak postawione pytanie, należy mieć na uwadze zalecenia, które sformułowane zostały już wyżej przy wykorzystaniu KWPT.

Nie wydaje się, że istnieją względy płynące z wykładni systemowej i celowościowej, które przemawiają za przełamaniem nasuwającego się *a priori* rozumienia pojęcia miejsca „zdarzenia będącego źródłem zobowiązania”. Takie też stanowisko prezentowane jest w polskim orzecznictwie ukształtowanym na tle spraw, w których zachodziła wielomiejscowość stanu faktycznego deliktu⁸⁶. Na rzecz takiej interpretacji przemawia

⁸⁶ Taką interpretację potwierdza również orzecznictwo wypracowane na gruncie spraw, w których zachodziła potrzeba poszukiwania prawa właściwego za pomocą normy kolizyjnej z art. 35 ust. 1 zd. 1 umowy z 1993 r. W wyr. z 19.12.2003 r., III CK 155/02, SN rozpoznawał skargę kasacyjną od wyroku SA w Lublinie, który przyjął, że „czyn powodujący szkodę (wypadek) i szkoda bezpośrednia [...] miały miejsce w Polsce”, co uzasadniało zastosowanie prawa polskiego. Rozumowanie to wydaje się nieco korygować SN w zakresie, w jakim stwierdza, że „Sąd Apelacyjny, opierając się na [art. 35 umowy z 1993 r.], trafnie ustalił, że w sprawie jest właściwe prawo polskie, w Polsce nastąpiło bowiem zdarzenie będące źródłem zobowiązania, czyli wypadek samochodowy, którego następstwa spowodowały śmierć [bezpośrednio poszkodowanego]”. Inną kwestią jest to, że taka „korekta” być może nie była absolutnie niezbędna: choć w swoim wyroku SA w Lublinie odniósł się do „czynu powodującego szkodę” i „szkody bezpośredniej”, to uczynił to, by przeciwstawić te pojęcia „dalszemu skutkowi czynu niedozwolonego” („dalszej szkody poniesionej przez powódki”). Chodziło tu zatem raczej nie o to, by powiedzieć, że o statucie deliktowym rozstrzyga miejsce zdarzenia i/lub miejsce wystąpienia szkody, lecz by zaznaczyć, że przy wyznaczaniu statutu deliktowego pozbawione znaczenia są dalsze (pośrednie) następstwa czynu niedozwolonego, które w tej sprawie mogły uzasadniać dojdzie do głosu prawa ukraińskiego. Utrzymane w tym duchu stanowisko zajął SA w Warszawie w wyr. z 7.03.2019 r., I ACa 1810/17, wydanym w sprawie z powództwa osób zamieszkujących na terytorium Ukrainy przeciwko ubezpieczycielowi udzielającemu ochrony ubezpieczeniowej sprawcy wypadku komunikacyjnego, w którym zginął bliski powódów. Powodowie domagali się m.in. zasądzenia zadośćuczynienia, renty i zwrotu kosztów transportu ciała zmarłego na terytorium Ukrainy. Sąd Apelacyjny instancji zasadniczo potwierdził stanowisko sądu pierwszej instancji, który przyjął, że w sprawie należało stosować prawo polskie, „albowiem w Polsce nastąpiło zdarzenie będące źródłem

fakt, że identycznie sformułowany łącznik wykorzystywany jest dla potrzeb wskazania jurysdykcji w ramach art. 35 ust. 2 umowy z 1993 r., gdzie także wydaje się być mowa tylko o miejscu zdarzenia sprawczego, a nie miejscu skutku⁸⁷. Choć funkcje norm kolizyjnych i jurysdykcyjnych są odmienne, to trudno zakładać, by pojęcia stanowiące opis łącznika miały mieć inne znaczenie, skoro zamieszczone zostały one w ramach dwóch ustępów tego samego przepisu, które są ze sobą powiązane funkcjonalnie.

O możliwości poszukiwania prawa właściwego na podstawie art. 35 ust. 1 umowy z 1993 r. decyduje zatem to, gdzie podjęto określone działanie (dopuszczono się zaniechania), nie zaś gdzie ujawniły się jego skutki⁸⁸. Takie ujęcie nie wyczerpuje jednak omawianej tu kwestii, skoro prowadziłoby ono do wniosku, że w zasadzie każdy delikt mający źródło w zdarzeniu, do którego doszło na terytorium Polski czy Ukrainy, byłby objęty „zakresem sytuacyjnym” norm z art. 35 ust. 1 umowy z 1993 r.

zobowiązania, czyli wypadek, którego następstwa spowodowały śmierć [bezpośrednio poszkodowanego]”. Zob. także wyr. SO w Sieradzu z 2.10.2019 r., I Ca 367/19, gdzie wskazuje się, że łącznik opisany w art. 35 ust. 1 umowy z 1993 r. odpowiada łącznikowi prowadzącemu na tle konwencji haskiej z 1971 r. do stosowania „prawa państwa wypadku (*lex loci delicti*)”. Z takim stanowiskiem można się zgodzić, o ile ma ona stanowić wyraz przekonania, że także na tle umowy z 1993 r. chodzi nie o miejsce wystąpienia szkody jako skutku określonego zdarzenia (co do takiego rozumienia opisu łącznika z art. 3 konwencji haskiej z 1971 r. zob. E. Essen, *Explanatory Report...*, s. 3), lecz o samo umiejscowienie tego zdarzenia w przestrzeni.

⁸⁷ Na gruncie art. 35 ust. 2 umowy z 1993 r. trudno podążać tokiem rozumowania, którym kierował się TS w wyr. 30.11.1976 r. w sprawie Mines de Potasse d'Alsace, C-21/76, ECLI:EU:C:1976:166, pkt 20, przyjmując, że łącznik normy jurysdykcyjnej z art. 5 pkt 3 konwencji brukselskiej z 1968 r. odwołujący się do „miejsca, gdzie nastąpiło [...] zdarzenie wywołujące szkodę”, musi być rozumiany w ten sposób, by sądami właściwymi w sprawach z czynu niedozwolonego były sąd miejsca zdarzenia i sąd miejsca szkody, gdyż taka wykładnia tego przepisu wynika z dążenia do poszanowania jego *effet utile* — sąd miejsca zdarzenia jest często sądem tego państwa, w którym miejsce zamieszkania ma pozwany sprawca, a art. 5 pkt 3 konwencji poszerzać ma krąg for dostępnych dla powoda. W przypadku art. 35 ust. 2 umowy z 1993 r. w grę wchodzi jurysdykcja sądów tylko dwóch państw, a przy tym obok dwóch łączników (miejsca „zdarzenia będącego źródłem zobowiązania” i miejsca „zamieszkania pozwanego”) występuje dodatkowo łącznik miejsca zamieszkania powoda.

⁸⁸ Pojawiają się jednak dalsze pytania o to, czy wystąpienie szkody na terytorium państwa niebędącego stroną tej umowy nie wiąże się z ryzykiem powiązania danej sytuacji życiowej tak silnie z tym państwem, że dany stan faktycznie nie powinien mieścić się w zakresie umowy z 1993 r., względnie — czy nie wiąże się to z ryzykiem konfliktu konwencji. Wydaje się, że ryzyka te ograniczane są skutecznie przez inne elementy współkształtujące „zakres sytuacyjny”, o których mowa poniżej.

3.3.2. Znaczenie obywatelstwa przy wyznaczaniu zakresu sytuacyjnego konwencyjnej normy kolizyjnej

Dwustronny charakter umowy z 1993 r. wiążącej Polskę i Ukrainę może skłaniać do kierowania się zapatrywaniem, że zakres sytuacyjny norm kolizyjnych z art. 35 ust. 1 tej umowy ustalać należy przy założeniu, że dotyczą one tylko sytuacji życiowych, których uczestnikami są obywatele jednego lub obu tych państw.

W pełni przekonującej argumentacji na rzecz takiego założenia nie można formułować w oparciu o inne normy kolizyjne zamieszczone w umowie z 1993 r., które wyraźnie dotyczą stosunków pomiędzy obywatelami obu państw będących stronami tej umowy. Nie bez racji w piśmiennictwie zwraca się uwagę, że „zakres sytuacyjny” konwencyjnych norm kolizyjnych określać należy co do zasady odrębnie dla każdej z nich⁸⁹.

Uzasadnienia dla takiego poglądu można pozornie poszukiwać w następującej argumentacji: umowa z 1993 r. zakłada, że każde państwo zapewnia obywatelom drugiego państwa będącego stroną umowy ochronę sądową („prawo swobodnego i nieskrępowanego zwracania się do organów drugiej Umawiającej się Strony właściwych w sprawach cywilnych i karnych [w tym] wytaczania powództw” — art. 1 ust. 2 umowy z 1993 r.) na tych samych warunkach, na których przysługuje ona obywatelom tego pierwszego państwa. Normy kolizyjne z art. 35 ust. 2 musiały zatem zostać pomyślane tak, by państwa będące stronami tej umowy mogły się wywiązać z zaciągniętego zobowiązania do udzielania ochrony sądowej na tych zasadach, a niejako w dalszej konsekwencji obywatele Polski i Ukrainy — wytaczać powództwa i być pozywanym przed sądy właściwe do orzekania „w sprawach wymienionych w ust. 1”. Zatem normy kolizyjne z ust. 1 mogą dotyczyć tylko takich sytuacji, których uczestnikami są obywatele tych państw.

Argumentację tę trudno przyjąć bez zastrzeżeń. Opiera się ona na mogącej budzić wątpliwości interpretacji art. 1 ust. 2 umowy z 1993 r., na podstawie której formułuje się daleko idące wnioski co do zakresu norm jurysdykcyjnych zamieszczonych w innym przepisie tej umowy. Nie zmienia to jednak faktu, że brzmienie tego przepisu wskazuje na to, że główną troską państw będących stronami tej umowy były stosunki z udziałem ich obywateli.

Można także bronić poglądu, że argumentacja ta jest o tyle nieuzasadniona, że w odróżnieniu od niektórych innych norm jurysdykcyjnych (zob. np. art. 22 ust. 4 i art. 31 ust. 1), normy jurysdykcyjne z art. 35

⁸⁹ Zob. A. Mączyński, *Dziedziczenie testamentowe...*, s. 37; M. Czepelak, *Umowa...*, s. 180; P. Mostowik, *Władza rodzicielska...*, s. 353.

ust. 2 nie odwołują się do obywatelstwa osób uwikłanych w stan faktyczny deliktu. Może to prowadzić do wniosku, że z punktu widzenia statutu deliktowego „obywatelstwo” nie stanowi o istnieniu takiego powiązania danego stanu faktycznego deliktu z państwami będącymi stronami umowy z 1993 r., które wiązałyby się z koniecznością stosowania norm z art. 35 ust. 1 tej umowy.

3.3.3. Znaczenie norm jurysdykcyjnych przy wyznaczaniu zakresu sytuacyjnego konwencyjnej normy kolizyjnej

Podążając przedstawionym wyżej tokiem rozumowania i czerpiąc inspirację ze stanowiska wyrażanego w tej mierze przez A. Mączyńskiego⁹⁰, można bronić poglądu, że to na podstawie łączników norm jurysdykcyjnych można określić, jakie sytuacje życiowe są powiązane z państwami będącymi stroną konwencji bilateralnej w sposób dla nich na tyle istotny, że zdecydowały się one ujednoczyć normy kolizyjne dotyczące tych sytuacji.

Stanowisko to można poprzeć jeszcze innym argumentem wynikającym z natury umów międzynarodowych: zawierając umowę dwustronną ujednoczającą normy kolizyjne, państwo zobowiązuje się do rozstrzygnięcia problemów kolizyjnych w określony sposób. Troska o skuteczną realizację tego zobowiązania spoczywa na sądach. Stosowanie przez sądy konwencyjnych norm kolizyjnych w odniesieniu do wszystkich sytuacji życiowych mieszczących się w ich „zakresie sytuacyjnym” jest środkiem pozwalającym na pełne wywiązanie się ze zobowiązania zaciągniętego przez państwo będące stroną umowy międzynarodowej. By tak było, sądy te muszą posiadać jurysdykcję do orzekania we wszystkich sprawach, do których normy kolizyjne mają znajdować zastosowanie. Tak pojmowany związek norm kolizyjnych i norm jurysdykcyjnych potwierdza także art. 35 ust. 2 umowy z 1993 r., który określa sądy właściwe do orzekania „w sprawach wymienionych w ust. 1”⁹¹.

⁹⁰ Zob. A. Mączyński, *Dziedziczenie testamentowe...*, s. 37; idem, *Wielość źródeł...*, s. 664 („Zbytним uproszczeniem byłaby teza, iż umowy międzynarodowe dotyczą tylko spraw między obywatelami państw związanych umową. Ogólnie można przyjąć, że zakresem norm wyrażonych w postanowieniach konwencji dwustronnych objęte są sprawy, w których jurysdykcja przysługuje sądom jednej strony, a prawem właściwym jest prawo drugiej strony”).

⁹¹ Co prawda w art. 50 pkt 2 umowy z 1993 r. wymienia się wśród „podstaw uznania i wykonania” wydanie orzeczenia przez sąd właściwy na podstawie tej umowy, a w wypadku braku takiego uregulowania w umowie — „na podstawie prawa wewnętrznego umawiającej się strony, na której terytorium orzeczenie ma być uznane i wykonane”, niemniej art. 35 ust. 2 ma wyraźnie charakter komplementarny względem norm kolizyjnych z ust. 1.

Za pomocą omówionego już wyżej miejsca „zdarzenia będącego źródłem zobowiązania” określa się nie tylko statut deliktowy (art. 35 ust. 1 zd. 1), lecz także jurysdykcję sądów polskich lub ukraińskich w sprawach dotyczących czynów niedozwolonych (art. 35 ust. 2 *ab initio*). Jest to jeden z trzech przypadków jurysdykcji przemiennej, obok miejsca zamieszkania (siedziby) pozwanego i — „jeżeli na tym terytorium znajduje się majątek pozwanego” — miejsca zamieszkania (siedziby) powoda. „Zakres sytuacyjny” norm kolizyjnych z art. 35 ust. 1 umowy z 1993 r. można próbować doprecyzować, biorąc pod uwagę te dwa dalsze przypadki jurysdykcji przemiennej. Wiąże się do jednak z szeregiem trudności, które mogą ograniczać znaczenie wskazówek płynących z norm jurysdykcyjnych przy wyznaczaniu „zakresu sytuacyjnego” konwencyjnych norm kolizyjnych.

Po pierwsze, o ile normy określające jurysdykcję wyłączną pozwalają stosunkowo precyzyjnie wyznaczyć „zakres sytuacyjny” normy kolizyjnej, o tyle podążanie podobnym tokiem rozumowania w przypadku norm przewidujących jurysdykcję przemianą może budzić pewne wątpliwości. Powstaje pytanie, czy można doprecyzowywać „zakres sytuacyjny” norm kolizyjnych z art. 35 ust. 1 umowy z 1993 r., zakładając, że jest on wypadkową kilku norm jurysdykcji przemiennej (tj. „powód” i „pozwany” muszą mieć miejsce zamieszkania na terenie państw będących stronami tej umowy, a „zdarzenie będące źródłem zobowiązania” wystąpiło w Polsce lub w Ukrainie). Udzielenie odpowiedzi przeczącej na to pytanie prowadziłoby do wniosku, że normy kolizyjne z art. 35 ust. 1 umowy z 1993 r. wskazują prawo właściwe dla zdarzeń, które miały miejsce na terytorium Polski lub Ukrainy, nawet wówczas, gdy uczestnicy stanu faktycznego deliktu mają miejsce zamieszkania w państwach, które nie są stronami tej umowy.

Po drugie, podczas gdy miejsce „zdarzenia będącego źródłem zobowiązania” ustala się w odniesieniu do chwili, w której miało ono miejsce zarówno dla potrzeb odszukania prawa właściwego (art. 35 ust. 1 zd. 1), jak i określenia jurysdykcji (art. 35 ust. 2 *ab initio*), tak miejsce zamieszkania (siedziby) powoda lub pozwanego bierze się pod uwagę z chwili wytaczania powództwa (art. 35 ust. 2 *in medio* i *in fine*).

Trudno zakładać, jakoby łącznik miejsca zamieszkania (siedziby) był na tyle trwały, żeby okoliczności aktualne w chwili wytoczenia powództwa zasadniczo kształtowały się w ten sam sposób także w chwili wystąpienia „zdarzenia będącego źródłem zobowiązania”. Nawet jeżeli jednak chcieć kierować się tym założeniem, to należałoby jeszcze rozważyć, jakie znaczenie ma zastrzeżenie zamieszczone w art. 35 ust. 2 *in fine*, zgodnie z którym jurysdykcja przysługuje sądom państwa miejsca zamieszkania (siedziby) powoda tylko wtedy, gdy na terytorium tego państwa majątek ma pozwany. Nie wydaje się, że to położenie majątku pozwanego miałyby wpływać na „zakres sytuacyjny” norm kolizyjnych z art. 35 ust. 1 umowy

z 1993 r. Można bronić poglądu, że taka konstrukcja normy jurysdykcyjnej wynikała z dążenia do wyważenia interesów sprawcy i poszkodowanego, w obawie przed nadużywaniem *forum actoris*.

Co jednak ważniejsze, także norma kolizyjna z art. 35 ust. 1 zd. 2 ogranicza stosowanie *legis delicti commissi* (określanego podług chwili wystąpienia zdarzenia sprawczego) na rzecz prawa państwa wspólnego obywatelstwa „powoda i pozwanego”.

Sposób sformułowania normy kolizyjnej z art. 35 ust. 1 zd. 2 umowy z 1993 r. i jej związek z normami jurysdykcyjnymi z art. 35 ust. 2 może wywoływać pewne wątpliwości odnośnie do kręgu adresatów norm kolizyjnych tej umowy. Ująć je można w formie pytania o to, czy normy kolizyjne umowy z 1993 r. wskazują prawo właściwe także poza kontekstem sądowym, tj. w stosunkach pomiędzy jednostkami, bez potrzeby występowania do sądu lub innego organu stosującego prawo po to, by ten rozstrzygnął o ich wzajemnych prawach i obowiązkach na podstawie prawa wskazanego jako właściwe za pośrednictwem norm kolizyjnych zamieszczonych w umowie z 1993 r. Omówienie tej problematyki dalece wykracza poza ramy niniejszego opracowania⁹². Poczynione uwagi ilustrują jednak trudności, z którymi wiąże się wyznaczanie zakresu sytuacyjnego konwencyjnych norm kolizyjnych za pomocą wskazówek zamieszczonych w normach jurysdykcyjnych.

Choć zatem trudno o sformułowanie w tej mierze jednoznacznych wniosków, można bronić poglądu, że w toku postępowania sądowego statut deliktowy ustalony na podstawie norm kolizyjnych z art. 35 ust. 1 umowy z 1993 r. znajduje zastosowanie do ustalenia i oceny odpowiedzialności

⁹² A. Wiśniewski, *Wprowadzenie...*, pkt 70 i wzmianka w pkt 97, wyraził pogląd, że „strony, których stosunku dotyczy dana norma kolizyjna”, nie są adresatami tych norm. Mają nimi być co do zasady sądy. Twierdzi się, że trudno wskazać obowiązek konkretnego zachowania, jaki norma kolizyjna nakładałaby na stronę. Dodaje się jednak, że „kontrowersja ta nie ma zresztą większego znaczenia praktycznego, nie ulega bowiem wątpliwości, że strony mające świadomość istnienia regulacji kolizyjnej będą w miarę możliwości dostosowywały działania związane z ukształtowaniem i realizacją swojego stosunku do wskazanego prawa merytorycznego, jako że to ono reguluje ich obowiązki i prawa”. Pogląd ten wydaje się bazować na założeniu, że prawa i obowiązki stron kształtowane są zgodnie z prawem dla nich właściwym dopiero z chwilą sądowego rozstrzygnięcia o nich. Może on budzić wątpliwości. Po pierwsze, możliwość dysponowania przez strony swoimi prawami (np. zawarcia ugody pozasądowej) nie jest uzależniona od antycypowanych przez strony wskazań prawa właściwego, lecz od treści tego prawa, któremu podlegają łączące je stosunki. Po drugie, innym przykładem „norm o normach”, z których nie wynika wprost obowiązek określonego zachowania uczestników obrotu, są normy intertemporalne prawa merytorycznego, które decydują o tym, jakiemu reżimowi podlegają ich stosunki prawne uczestników także poza kontekstem sądowym. W rozważanym tu kontekście sytuację natomiast komplikuje źródło omawianych norm kolizyjnych, które zamieszczone są w umowie międzynarodowej.

deliktowej mającej źródło w zdarzeniu, do którego doszło na terytorium Polski lub Ukrainy, jeżeli uczestnicy stanu faktycznego deliktu mają miejsce zamieszkania (siedziby) na terytorium Polski lub Ukrainy, i — choć to wysoce dyskusyjne — o ile mają oni obywatelstwo jednego z tych państw, pod warunkiem, że wszystkie wymienione wyżej okoliczności nie prowadzą do powiązania sytuacji życiowej tylko z jednym państwem będącym stroną tej umowy. Polski sąd ma jurysdykcję do oceny tego zdarzenia i jego następstw na podstawie odszukanego za pośrednictwem tych norm kolizyjnych statutu deliktowego, jeżeli do zdarzenia doszło na terytorium Polski lub jeżeli pozwany ma miejsce zamieszkania na tym terytorium, względnie — jeżeli miejsce zamieszkania w Polsce ma powód, a składniki majątkowe pozwanego położone są na terytorium tego państwa.

4. Podsumowanie

Przedstawione wyżej rozważania pozwalają na sformułowanie kilku uwag podsumowujących dotyczących art. 35 umowy z 1993 r., z których płyną zarazem wnioski natury bardziej ogólnej, odnoszące się do ogółu norm kolizyjnych zamieszczonych w podobnych umowach bilateralnych wiążących Polskę i państwa spoza Unii.

Po pierwsze, normy kolizyjne wyrażone w umowie międzynarodowej wiążącej Polskę i państwo spoza Unii dochodzą do głosu przed normami krajowymi (w sytuacjach nieobjętych zakresem zastosowania unijnych norm kolizyjnych) oraz normami unijnymi, na podstawie klauzul z art. 25 ust. 1 rozporządzenia Rzym I i z art. 28 ust. 1 rozporządzenia Rzym II (w sytuacjach co prawda objętych zakresem unijnych norm kolizyjnych, które jednak ustępują pierwszeństwa normom konwencyjnym), lecz w obu przypadkach tylko i wyłącznie w odniesieniu do sytuacji życiowych, które objęte są zakresem zastosowania konwencyjnych norm kolizyjnych.

Po drugie, zabiegi kwalifikacyjne zmierzające do wyjaśnienia przesłanek stosowania konwencyjnych norm kolizyjnych powinny być przeprowadzane w oderwaniu od znaczenia, które podsuwać może prawo merytoryczne czy unijne lub krajowe prawo prywatne międzynarodowe. Decydujące znaczenie powinna mieć wykładnia językowa danych pojęć, dokonywana jednak w sposób kontekstualny, biorący pod uwagę systematykę danej umowy i nietracący z pola widzenia celu tej umowy. Pomimo że na gruncie umowy bilateralnej obejmującej dwustronne normy kolizyjne chodzi zasadniczo o kwalifikację kolizyjnoprawną instytucji przewidzianych przez

prawo merytoryczne jednego z dwóch państw będących stronami tej umowy, to wnioski płynące z badań komparatystycznych ograniczonych do tych dwóch systemów prawnych mogą stanowić wyłącznie wskazówkę przy określaniu zakresu norm kolizyjnych zamieszczonych w tej umowie. Wnioski te mogą być traktowane jako „uzupełniające środki interpretacji” w rozumieniu art. 32 KWPT. Nie należy do nich sięgać niejako w pierwszej kolejności, z pominięciem zaleceń interpretacyjnych sformułowanych przy uwzględnieniu art. 31 KWPT.

Po trzecie, zakres przedmiotowy norm kolizyjnych z art. 35 ust. 1 umowy z 1993 r. ograniczony jest do czynów niedozwolonych. Chodzi tu o takie działania lub zaniechania, które przynajmniej *a priori* mogą być rozpatrywane przez pryzmat ich zgodności z regułami obowiązującymi w danym czasie i miejscu, a które prowadzą lub mogą prowadzić do powstania uszczerbku w sferze dóbr prawnie chronionych innej osoby, przy czym działanie lub zachowanie nie pozostaje w związku ze zobowiązaniem umownym, jak również nie może być uznane za sprawę rodzinną, spadkową czy pracowniczą.

Statut deliktowy odszukany na podstawie tych norm kolizyjnych jest miarodajny także do oceny sytuacji życiowych, których uczestnikami życiowymi są osoby prawne i inne jednostki organizacyjne. Wydaje się, że normy kolizyjne z art. 35 ust. 1 umowy z 1993 r. wskażą również prawo właściwe do oceny odpowiedzialności z tytułu deliktów władzy publicznej.

Po czwarte, o ile można z pewną dozą stanowczości wypowiadać się co do kwestii zakresu przedmiotowego norm kolizyjnych wyrażonych w art. 35 ust. 1 umowy z 1993 r., tak trudności nastręcza precyzyjne wyznaczenie ich zakresu sytuacyjnego.

Choć trudno o sformułowanie w tej mierze jednoznacznych wniosków, to można przyjąć, że w toku postępowania sądowego statut deliktowy ustalony na podstawie norm kolizyjnych z art. 35 ust. 1 umowy z 1993 r. znajduje zastosowanie do oceny odpowiedzialności deliktowej mającej źródło w zdarzeniu, do którego doszło na terytorium Polski lub Ukrainy, jeżeli uczestnicy stanu faktycznego deliktu mają miejsce zamieszkania (siedziby) na terytorium Polski lub Ukrainy, i — choć to wysoce dyskusyjne — o ile mają oni obywatelstwo jednego z tych państw, pod warunkiem, że wszystkie wymienione wyżej okoliczności nie prowadzą do powiązania sytuacji życiowej tylko z jednym państwem będącym stroną tej umowy. Polski sąd ma jurysdykcję do oceny tego zdarzenia i jego następstw zgodnie ze wskazaniem statutu deliktowego, jeżeli do zdarzenia doszło na terytorium Polski lub jeżeli pozwany ma miejsce zamieszkania na tym terytorium, względnie — jeżeli miejsce zamieszkania w Polsce ma powód, a składniki majątkowe pozwanego położone są na terytorium tego państwa.

Przedstawione wyżej uwagi podsumowujące prowadzą do wniosku, że stosowanie umowy z 1993 r. wymaga przeprowadzenia złożonego rozumowania prawniczego już tylko po to, by rozstrzygnąć o możliwości posłużenia się tymi normami kolizyjnymi tej umowy w odniesieniu do konkretnej sytuacji życiowej. Równocześnie, pomimo potrzeby przedsięwzięcia tak daleko idących zabiegów, zakres zastosowania owych norm kolizyjnych jest ograniczony tak w aspekcie „przedmiotowym”, jak i w aspekcie „sytuacyjnym”.

Trudności tych nie da się w pełni uniknąć w drodze modyfikacji postanowień umowy z 1993 r. tak, by ukształtować normy kolizyjne w niej zamieszczone na wzór rozwiązań przyjmowanych w prawie prywatnym międzynarodowym Unii Europejskiej. Nie rozwiąże to bowiem wszystkich komplikacji, na które napotyka się przy wyznaczaniu „zakresu przedmiotowego” i „zakresu sytuacyjnego” norm kolizyjnych zamieszczonych w umowach bilateralnych.

Być może pożądanym kierunkiem rozwoju stosunków polsko-ukraińskich byłoby wypowiedzenie umowy z 1993 r. w zakresie, w jakim obejmuje ona normy kolizyjne w dziedzinie zobowiązań umownych i pozaumownych, jeżeli strona ukraińska zdecydowałaby się na wprowadzenie norm kolizyjnych wzorowanych na rozporządzeniach Rzym I i Rzym II. Postąpiły już tak niektóre państwa spoza Unii⁹³. W obliczu starań Ukrainy o członkostwo w Unii Europejskiej takiego kierunku zmian w przyszłości nie można wykluczyć⁹⁴.

⁹³ Przykładowo, w obowiązującej w Czarnogórze ustawie o prawie prywatnym międzynarodowym z 2014 r. w zasadzie wiernie powtórzono brzmienie norm rozporządzenia Rzym II. Zob. M. Kostić-Mandić, *The New Private International Law Act of Montenegro*, „Yearbook of Private International Law” 2014/2015, vol. 16, s. 431; T. Rajcevic, *Loi sur le droit international privé*, „Revue critique du droit international privé” 2015, no 1, s. 290. Ze względu na daleko idące podobieństwo pomiędzy uregulowaniami zamieszczonymi w albańskiej ustawie kolizyjnej z 2011 r. można bronić poglądu, że także ten prawodawca krajowy inspirował się rozwiązaniami przyjętymi w ramach rozporządzenia. Tłumaczenie szeregu przepisów ustawy ogłosiła A. Gugu Bushati, *The Albanian Private International Law of 2011*, „Yearbook of Private International Law” 2013/2014, vol. 15, s. 521.

⁹⁴ Inne rozwiązanie mogłoby opierać się na zawarciu umowy międzynarodowej przez Ukrainę i Unię, która obejmowałaby normy kolizyjne odpowiadające tym zamieszczonym w rozporządzeniu Rzym II. Do podążenia w tym kierunku skłaniać mogą postanowienia układu o stowarzyszeniu między Unią Europejską i jej państwami członkowskimi, z jednej strony, a Ukrainą, z drugiej strony (Dz.Urz. U.E. L 161 29.05.2014 r., s. 3). Zgodnie z art. 24 ust. 1 i ust. 2 tego układu jego strony deklarują dążenie do rozwoju współpracy sądowej w sprawach cywilnych, „w pełni” korzystając z odpowiednich instrumentów międzynarodowych i dwustronnych, opierając się przy tym m.in. na zasadach pewności prawa.

Bibliografia

- Allarousse V., *A Comparative Approach to the Conflict of Characterization in Private International Law*, „Case Western Reserve Journal of International Law” 1991, vol. 23, issue 3.
- Basedow J., *Uniform Private Law Conventions and the Law of Treaties*, „Uniform Law Review” 2006, vol. 11, issue 4.
- Brucko-Stępkowski K., *Wybór prawa właściwego dla stosunku pracy*, „Monitor Prawa Pracy” 2010, nr 9.
- Całus A., *Umowa międzynarodowa jako instrument ujednoczenia porządków prawnych w dziedzinie prawa prywatnego*, w: *Rozprawy prawnicze. Księga pamiątkowa Profesora Pazdana*, red. W. Popiołek, L. Ogiełło, M. Szpunar, Zakamycze, Kraków, 2005.
- Crnici-Grotic V., *Object and Purpose of Treaties in the Vienna Convention on the Law of Treaties*, „Asian Yearbook of International Law” 1997, vol. 7.
- Czepelak M., *Międzynarodowe prawo zobowiązań Unii Europejskiej*, LexisNexis, Warszawa, 2012.
- Czepelak M., *Umowa międzynarodowa jako źródło prawa prywatnego międzynarodowego*, Oficyna a Wolters Kluwer business, Warszawa, 2008.
- Czubik P., *Obowiązywanie norm kolizyjnych z umów o pomocy prawnej zawartych z Białorusią, Ukrainą i Rosją w obrębie materii objętej zakresem zastosowania rozporządzeń europejskich*, „Nowy Przegląd Notarialny” 2015, nr 3.
- Droz G.A.L., *Regard sur de droit international privé comparé. Cours général de droit international privé*, „Recueil des Cours de l'Académie de Droit International de La Haye” 1991, vol. 229.
- Dzienia P., *Odpowiedzialność cywilna władzy publicznej*, C.H. Beck, Warszawa, 2006.
- Essen E., *Explanatory Report on the 1971 Hague Traffic Accidents Convention*, „Acts and Documents of the Eleventh Session” (1968), tome III, Traffic accidents.
- Figura-Góralczyk E., *Nieuczciwa konkurencja w prawie prywatnym międzynarodowym*, Wolters Kluwer, Warszawa, 2017.
- Germer P., *Interpretation of Plurilingual Treaties: A Study of Article 33 of the Vienna Convention on the Law of Treaties*, „Harvard International Law Journal” 1970, vol. 11, no. 2.
- Gugu Bushati A., *The Albanian Private International Law of 2011*, „Yearbook of Private International Law” 2013/2014, vol. 15.
- Hess B., Spancken S., *Operation of the Maintenance Regulation in EU Member States*, in: *The Recovery of Maintenance in the EU and Worldwide*, eds. P. Beaumont, B. Hess, L. Walker, S. Spancken, Hart Publishing, Oxford, 2014.
- Hoffman T., *Europeanisation of Private Law in Ukraine. Comparisons in the Field of Law of Obligations*, „Проблеми законності” (Problems of Legality) 2017, nr 138.

- Juryk A., *Alimenty w prawie prywatnym międzynarodowym*, LexisNexis, Warszawa, 2011.
- Kostić-Mandić M., *The New Private International Law Act of Montenegro*, „Yearbook of Private International Law” 2014/2015, vol. 16.
- Margoński M., *Art. 75*, w: *Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) Nr 650/2012 z dnia 4 lipca 2012 r. w sprawie jurysdykcji, prawa właściwego, uznawania i wykonywania orzeczeń, przyjmowania i wykonywania dokumentów urzędowych dotyczących dziedziczenia oraz w sprawie ustanowienia europejskiego poświadczenia spadkowego. Komentarz*, red. K. Osajda, C.H. Beck, Warszawa, 2019.
- Maćczyński A., *Dziedziczenie testamentowe w prawie prywatnym międzynarodowym: ustawowe i konwencyjne unormowanie problematyki formy*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego” 1976, z. 75.
- Maćczyński A., *Ewolucja norm kolizyjnych wskazujących prawo właściwe dla formy czynności prawnych na wypadek śmierci*, w: *Rozprawy z prawa prywatnego. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Wojciechowi Popiołkowi*, red. M. Jagielska, M. Pazdan, E. Rott-Pietrzyk, M. Szpunar, Wolters Kluwer, Warszawa, 2017.
- Maćczyński A., *Polskie i unijne prawo prywatne międzynarodowe w perspektywie komparatystycznej (2016)*, w: A. Maćczyński, *Rozprawy i studia z prawa prywatnego międzynarodowego*, Wolters Kluwer, Warszawa, 2017.
- Maćczyński A., *Rozwód w prawie prywatnym międzynarodowym (1983)*, w: A. Maćczyński, *Rozprawy i studia z prawa prywatnego międzynarodowego*, Wolters Kluwer, Warszawa, 2017.
- Maćczyński A., *Wielość źródeł prawa prywatnego międzynarodowego i spowodowane nią kolizje norm kolizyjnych (na przykładzie norm dotyczących zobowiązań alimentacyjnych (2012))*, w: A. Maćczyński, *Rozprawy i studia z prawa prywatnego międzynarodowego*, Wolters Kluwer, Warszawa, 2017.
- Maćczyński A., *Wskazanie kilku praw przez normę kolizyjną prawa prywatnego międzynarodowego*, w: *Rozprawy z polskiego i europejskiego prawa prywatnego. Księga pamiątkowa ofiarowana Profesorowi Józefowi Skąpskiemu*, red. A. Maćczyński, M. Pazdan, A. Szpunar, Wydawnictwo i Drukarnia „Secesja”, Kraków, 1994.
- Mostowik P., *Bezpodstawne wzbogacenie w prawie prywatnym międzynarodowym*, LexisNexis, Warszawa, 2006.
- Mostowik P., *Władza rodzicielska i opieka nad dzieckiem w prawie prywatnym międzynarodowym*, Wydawnictwo Jak, Kraków, 2014.
- von Overbeck A.E., *L'application par le juge interne des conventions de droit international privé*, „Recueil des Cours de l'Académie de Droit International de La Haye” 1971, vol. 132.
- Pacuła K., *Art. 35 p.p.m. z 2011 r.*, w: *Prawo prywatne międzynarodowe. Komentarz*, red. M. Pazdan, C.H. Beck, Warszawa, 2018.
- Pacuła K., *Kwalifikacja w prawie prywatnym międzynarodowym Unii Europejskiej. Od kwalifikacji autonomicznej ku... kwalifikacji według kolizyjnej legis fori?*, „Problemy Prawa Prywatnego Międzynarodowego” 2019, T. 25.

- Pacula K., *Międzynarodowe prawo spadkowe Unii Europejskiej a państwa trzecie. Rozważania na tle publikacji pod redakcją Anatola Dutty i Wolfgana Wurmnesta*, „Kwartalnik Prawa Prywatnego” 2020, z. 4.
- Pacula K., *The Principle of a Single Estate and Its Role in Delimiting the Applicable Laws*, „Problemy Prawa Prywatnego Międzynarodowego” 2020, T. 26.
- Pajor T., *Odpowiedzialność deliktowa w prawie prywatnym międzynarodowym*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa, 1989.
- Pazdan J., *Rozporządzenie Rzym II — nowe wspólnotowe unormowanie właściwości prawa dla zobowiązań pozaumownych*, „Problemy Prawa Prywatnego Międzynarodowego” 2009, T. 4.
- Pazdan J., *Rozporządzenie Rzym II a postanowienia konwencyjne*, w: *System Prawa Prywatnego*, T. 20B, *Prawo prywatne międzynarodowe*, red. M. Pazdan, C.H. Beck, Warszawa, 2015.
- Pazdan M., *Art. 1 i 2 rozporządzenia Rzym I*, w: *Prawo prywatne międzynarodowe. Komentarz*, red. M. Pazdan, C.H. Beck, Warszawa, 2018.
- Pazdan M., *Bona vacantia według rozporządzenia Unii Europejskiej nr 650/2012*, w: *Sina ira et studio. Księga jubileuszowa dedykowana Sędziemu Jackowi Gudowskiemu*, red. T. Ereciński, P. Grzegorzczak, K. Weitz, Wolters Kluwer, Warszawa, 2016.
- Pazdan M., *Budowa i rodzaje norm kolizyjnych prawa prywatnego międzynarodowego*, w: *System Prawa Prywatnego*, T. 20A, *Prawo prywatne międzynarodowe*, red. M. Pazdan, C.H. Beck, Warszawa, 2014.
- Pazdan M., *Dziedziczenie gminy i Skarbu Państwa — po nowelizacji*, „Rejent” 2003, nr 2 (142).
- Pazdan M., *Ogólna charakterystyka unormowania właściwości prawa dla zobowiązań umownych*, w: *System Prawa Prywatnego*, T. 20B, *Prawo prywatne międzynarodowe*, red. M. Pazdan, C.H. Beck, Warszawa, 2015.
- Pazdan M., *Prawo prywatne międzynarodowe*, Wolters Kluwer, Warszawa, 2017.
- Pilich M., *Państwo jako uczestnik międzynarodowego obrotu cywilnoprawnego (zagadnienia wybrane)*, w: *Rozprawy z prawa prywatnego. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Wojciechowi Popiołkowi*, red. M. Pazdan, M. Jagielska, E. Rott-Pietrzyk, M. Szpunar, Wolters Kluwer, Warszawa, 2017.
- Pilich M., *Uchodźcy w prawie prywatnym międzynarodowym*, „Gdańskie Studia Prawnicze” 2022, nr 1 (53).
- Rajcevic T., *Loi sur le droit international privé*, „Revue critique du droit international privé” 2015, n° 1.
- Rycko N., *Prawo właściwe dla ochrony dóbr osobistych w wiążących Polskę dwustronnych umowach międzynarodowych*, „Zeszyty Prawnicze” 2018, nr 18 (4).
- Safjan M., *Ewolucja odpowiedzialności władzy publicznej — od winy funkcjonowania do bezprawności normatywnej*, „Zeszyty Prawnicze UKSW” 2003, nr 3.2.
- Somissch R., *Cohabitation of EU Regulations and National Laws in the Field of Conflict of Laws*, „ELTE Law Journal” 2015, vol. 2.

- Sośniak M., *Zobowiązania nie wynikające z czynności prawnych w prawie prywatnym międzynarodowym*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice, 1971.
- Szpunar M., *Hierarchia źródeł prawa prywatnego międzynarodowego*, w: *System Prawa Prywatnego*, T. 20A, *Prawo prywatne międzynarodowe*, red. M. Pazdan, C.H. Beck, Warszawa, 2014.
- Szpunar M., Pacuła K., *Art. 26 rozporządzenia Rzym I*, w: *Prawo prywatne międzynarodowe. Komentarz*, red. M. Pazdan, C.H. Beck, Warszawa, 2018.
- Szpunar M., Pacuła K., *Art. 75 rozporządzenia spadkowego*, w: *Prawo prywatne międzynarodowe. Komentarz*, red. M. Pazdan, C.H. Beck, Warszawa, 2018.
- Szypniewski M., *Dopuszczalność wyboru prawa właściwego dla stosunku pracy z obywatelem Ukrainy*, „Europejski Przegląd Sądowy” 2019, nr 3.
- Trammer H., *Z rozważań nad strukturą normy kolizyjnej prawa prywatnego międzynarodowego*, „Studia Cywilistyczne” 1969, t. XII—XVI.
- Villiger M., *Commentary on the 1969 Vienna Convention on the Law of Treaties*, Brill, Leiden—Boston, 2009.
- Walaszek B., Sośniak M., *Zarys prawa międzynarodowego prywatnego*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa, 1973.
- Wieczorek A., *Ustalenie prawa właściwego w świetle rozporządzenia spadkowego nr 650/2012*, „Problemy Prawa Prywatnego Międzynarodowego” 2017, T. 21.
- Wiśniewski A., *Wprowadzenie do problematyki prawa prywatnego międzynarodowego*, w: *Prawo prywatne międzynarodowe. Komentarz*, red. J. Poczobut, Wolters Kluwer, Warszawa, 2017.
- Wołodkiewicz B., *Międzynarodowe postępowanie cywilne*, w: *Studia i Analizy Sądu Najwyższego. Przegląd orzecznictwa*, red. J. Kosonoga, Biuro Studiów i Analiz Sądu Najwyższego, Warszawa, 2021.
- Wysocka-Bar A., *Wybór prawa w międzynarodowym prawie spadkowym*, LexisNexis, Warszawa 2013.
- Yokaris A., *Greece*, in: *International Law and Domestic Legal Systems: Incorporation, Transformation and Persuasion*, ed. D. Shelton, Oxford University Press, Oxford, 2011.